Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 254. — ROK XL.

CZWARTEK 21 WRZEŚNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 149.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata taniej dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Wspólne interesy.

Paryż staje się znowu ośrodkiem polityki międzynarodowej, a polityka zagraniczna Francji odzyskuje swą dawną aktywność.

Stwierdzamy ten fakt z zadowoleniem, które jest tem większe, że nigdy nie ukrywaliśmy tego, iż chwilowe zdystansowanie Paryża przez Rzym na terenie polityki międzynarodowej uważaliśmy za objaw nie bardzo korzystny ze stanowiska interesów polskich. Byliśmy i jesteśmy zawsze zdania, że polityka włoska posiada swe odrębne cele, które nie dadzą się zmieścić w ramach uzasadnionych i realnie pojmowanych postulatów polskiej polityki zagranicznej, tak, jak nawet najgłośniejsze manifestowanie przyjaźni polsko-węgierskiej nie zasłoni tego faktu, że Węgrzy dążą do rewizji traktatów pokojowych, my zaś uważamy je za nienaruszalne. O tem można nie mówić na bankietach i uroczystych akademjach, ale o tem nie należy nigdy zapominać. W stosunkach międzynarodowych sentymenty nie odgrywają większej roli. Jedynym ich regulatorem jest obrona własnych interesów i współpraca z temi państwami, po linji polityki których idą te interesy. To jest najtrwalsza i najpewniejsza platforma, łącząca państwa w ugrupowania i sojusze.

Narady paryskie nad francuskim projektem rozbrojeniowym uległy przerwie wobec wyjazdu do Londynu delegata rządu angielskiego, podsekretarza stanu Edena. Według jednych relacyj, nastąpiło to wskutek wielkiej różnicy zdań, jaka wyłoniła się podczas rokowań między przedstawicielami Francji i Anglji, według innych wyjazd delegata angielskiego podyktowany został jedynie chęcią jaknajszybszego i najbardziej szczegółowego poinformowania rządu o wynikach poniedziałkowych rozmów, które ujawniły nieustępliwość Francji w sprawach, dotyczących jej najżywotniejszych interesów. Dziś lub jutro delegat angielski powróci do Paryża i rokowania zostaną wznowione.

O ich ostatecznym rezultacie zdecyduje nie co innego, tylko ta okoliczność, czy w rządzie i w opinji angielskiej poczucie wspólności interesów z Francją jest już na tyle silne, że zrozumienie dla jej stanowiska weźmie górę nad przysłowiowym egoizmem polityki angielskiej i nad kompromisowością niektórych jej polityków, którzy, pomimo smutnych doświadczeń, usiłują pogodzić ogień z wodą. Powstają zatem dwie ewentualności: albo w imię tych wspólnych interesów, przysługujących się jednocześnie sprawie pokoju, Anglja pójdzie ręka w rękę z Francją z wielkim pożytkiem dla całej ludzkości; albo jeszcze przez jakiś czas będzie usiłowała pójść własną drogą, lawirując między coraz liczniejszemi trudnościami, by wreszcie dojść do przekonania, że najwłaściwszem wyjściem z komplikującej się coraz bardziej sytuacji międzynarodowej jest najściślejsze współdziałanie z temi państwami i narodami, którym czy to w zakresie rozbrojenia, czy w innych zagadnieniach przyświeca, jako główny cel ich polityki, dążenie do utrzymania pokoju. W zapasach, jakie bez przerwy toczą się na terenie polityki międzynarodowej, gdy coraz wyraźniej zarysowują się kontury dwóch wielkich obozów, na które — chcemy czy nie chcemy — podzieli się wkrótce Europa, Anglja musi się znaleźć wśród państw, opierających się o traktaty pokojowe i zdecydowanych je bronić.

I dlatego wydaje się nam, że to, czy Anglja zgodzi się bez zastrzeżeń na francuski projekt rozbrojeniowy, czy też uzależni swe przystąpienie do niego od osłabienia tych czy innych jego postanowień, niema tak istotnego znaczenia, jak się to może wydawać na pierwszy rzut oka. Ważniejszą jest rzeczą poczucie wspólnych interesów w przewidywaniu zbliżającego się niebezpieczeństwa, które w jednej chwili może obrócić w niwecz wszelkie zastrzeżenie i wątpliwości, tworzące dziś sztuczne przeszkody na drodze do współpracy francusko-angielskiej.

Jeżeli chodzi o stosunki polsko-francuskie, to, na szczęście, niema w nich tych trudności, a wspólność interesów obu państw jest tak jasna i oczywista, że wszelka dyskusja na ten temat byłaby bezcelowa. Nie znaczy to bynajmniej, aby między Polską a Francją nie było kwestyj spornych, by nie powstawały między niemi nieporozumienia i różnice poglądów na różne zagadnienia z dziedziny polityki międzynarodowej. Nie tak dawno widzieliśmy to w związku z paktem czterech, do którego i rząd i opinja w Polsce ustosunkowały się bardzo krytycznie, a rozwój wydarzeń wykazał słuszność ich stanowiska.

Obecnie sprawa ta należy już w pewnej mierze do historji, natomiast powstało szereg innych zagadnień interesujących oba państwa. Będą one z pewnością omówione podczas pobytu w Paryżu polskiego ministra spraw zagranicznych, p. Becka. W ciągu ostatnich kilku miesięcy dokonało się tyle zmian na terenie polityki międzynarodowej, że bezpośrednie zetknięcie kierowników polityki zagranicznej sprzymierzonych państw stało się nie tylko pożądane, ale i konieczne.

Jesteśmy przekonani, że wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych w Paryżu przyczyni się do umocnienia sojuszu między obu państwami, bo wspólne interesy, jakie je łączą, są silniejsze od przemijających nieporozumień i rozdźwięków.

A. D.

Powitanie ministra Becka w Paryżu.

Paryż, 20 września. Minister spraw zagranicznych Beck przybył dziś przedpołudniem do Paryża witany na dworcu przez członków ambasady polskiej i konsulatu generalnego oraz reprezentantów francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Prasa francuska podkreśla doniosłe znaczenie wizyty polskiego ministra spraw zagranicznych. Z powodu przyjazdu polskiego ministra spraw zagranicznych i stojącemi w związku z tem przyjęciami oficjalnemi, nie odbędą się dziś żadne inne konferencje w kwestji rozbrojenia.

Paryż, 20 września. Minister spraw zagranicznych Paul Boncour przyjął dziś popołudniu ministra Becka w towarzystwie ambasadora Chłapowskiego, z którym odbył dłuższą konferencję.

OŻYWIONE KOMENTARZE PRASY PARYSKIEJ.

Paryż. (PAT). Prasa popołudniowa obszernie omawia przyjazd ministra Becka do Paryża. „Paris Midi“ podkreśla, że wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych ma na celu podkreślenie w oczach świata politycznego opinji niezmiennego charakteru przyjaznych stosunków, łączących obydwa kraje. „L'Intransigeant“ zauważa, że francuskie koła dyplomatyczne przywiązują dużą wagę do tej wizyty. „L'Ordre“ zaznacza, iż wobec debat w sprawie bezpieczeństwa obu krajów jest zupełnie naturalne, że kierownicy polityczni tych państw powinni rzeczowo i szczegółowo się porozumieć. Dziennik dementuje wreszcie pogłoskę, jakoby pakt nieagresji polsko-sowiecki miał osłabić węzły łączące oba kraje.

Decydujące rozmowy w sprawie rozbrojenia.

KONFERENCJE W STOLICACH WSZYSTKICH MOCARSTW. — AMERYKA ZBLIŻA SIĘ DO STANOWISKA FRANCUSKIEGO.

Paryż 20 września. Prasa francuska nawiązując do wczorajszych konferencyj premjera Daladiera i ministra spraw zagranicznych Paul Boncoura, wskazuje, że pertraktacje rozbrojeniowe weszły obecnie w stadjum decydujące. Oprócz rozmów z Norman Davisem, Paul Boncour przyjął także ambasadora włoskiego, z którym odbył dłuższą rozmowę w kwestji rozbrojenia. Podobną konferencję odbył również Mussolini z ambasadorem francuskim w Rzymie. W Londynie zaś odbyła się w tej samej sprawie dłuższa rozmowa między Mac Donaldem a podsekretarzem stanu Edenem.

Rezultat wczorajszej rozmowy francusko-amerykańskiej oceniany jest przez prasę francuską naogół optymistycznie. Rozmowy z Norman Davisem wykazały, iż stanowisko amerykańskie w kwestji kontroli zbrojeń jest bardzo zbliżone do stanowiska francuskiego. — Istnieją jedynie pewne różnice co do sankcyj karnych w stosunku do tych państw, które dopuszczą się naruszenia konwencji rozbrojeniowej. „Petit Parisien“ zaznacza, że Norman Davis nie odnosi się nieprzychylnie do samej zasady sankcyj karnych, jedynie wyraził pewne zastrzeżenia co do metody zastosowania tych sankcyj. Zupełna jednomyślność panuje natomiast w kwestji automatycznej kontroli zbrojeń, oraz rozbrojenia etapowego, przy równoczesnym zakazie produkcji nowych gatunków broni zaczepnej. Dziennik stwierdza, że wczorajsza konferencja jasno wykazała poważny postęp w dziedzinie zbliżenia francusko-amerykańskiego. Pod wpływem prowokacyj i niepokoju, jakie przyniósł z sobą reżim narodowo-socjalistyczny w Niemczech, przechyliła się opinja publiczna Ameryki na korzyść stanowiska francuskiego.

„Echo de Paris“ stwierdza, że rokowania francusko-włoskie doprowadziły do porzucenia przez Włochy żądania, aby Niemcom przyznano ograniczoną ilość pewnych gatunków broni zaczepnej.

WYRÓWNYWANIE RÓŻNIC FRANCUSKO-ANGIELSKICH.

Londyn 20 września. Nawiązując do paryskich rozmów rozbrojeniowych, „Times“ wskazuje, że zupełnego porozumienia między Francją a Anglją dotychczas jeszcze nie osiągnięto, jednakże różnice zdań między obydwoma państwami nie są już tak wielkie jak się początkowo wydawały, wobec czego istnieje możliwość osiągnięcia pełnego porozumienia. Żądania francuskie będą przez rząd angielski możliwie przychylnie załatwione, jednakże Francja musi się zobowiązać na redukcję zbrojeń po upływie pewnego, jeszcze nie ustalonego, okresu.

Min. Zarzycki wyjeżdża do Gdańska.

Warszawa. (PAT). Wraz z p. prezesem rady ministrów udaje się do Gdańska p. minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki.

Nowy regulamin Volkstagu gdańskiego

niekorzystny dla mniejszości.

Gdańsk 20 września. Senator sprawiedliwości dr. Wierciński-Keiser, który wystąpił z partji centrowej, a następnie złożył dymisję, został dziś ponownie wybrany senatorem sprawiedliwości głosami hitlerowców. Volkstag przyjął następnie nowy regulamin obrad głosami hitlerowców i centrowców, przeciw głosom socjalno-demokratycznym, komunistycznym i polskim. Mówcy socjalistyczni występując przeciw wprowadzeniu nowego regulaminu, podkreślali, że regulamin ten pozbawia mniejszość równouprawnienia i jest sprzeczny z konstytucją Wolnego Miasta.

Oficerowie łotewscy udekorowani orderem „Polonia Restituta“.

Warszawa. (PAT.). Szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski udekorował gen. Hartmanisa, zastępcę szefa sztabu generalnego armji łotewskiej, orderem Polonia Restituta. Jednocześnie zostali udekorowani towarzyszący w podróży po Polsce gen. Hartmanisowi oficerowie armji łotewskiej. Późnym wieczorem goście łotewscy opuścili Warszawę, żegnani na dworcu przez posła łotewskiego Groswalda, oraz oficerów sztabu głównego z gen. Gąsiorowskim na czele.

POGŁOSKI O SPOTKANIU MARSZ. PIŁSUDSKIEGO ZE STALINEM.

Warszawa. W kołach politycznych utrzymują, że po wizycie szefa sztabu armji łotewskiej gen. Harmaniza w Zaleszczykach, nastąpią na terenie zaleszczyckim dalsze spotkania, którym koła polityczne przypisują wielkie znaczenie. Prasa zagraniczna notuje również informacje na temat najbliższych spotkań o znaczeniu politycznem. M. in. pisma angielskie przynoszą wiadomość, że w najbliższym czasie nastąpić ma spotkanie Piłsudskiego ze Stalinem. Wedle informacyj tych dzienników, marsz. Piłsudski ma samochodem wyjechać do Orynina, miejscowości, znajdującej się na Podolu.

AUDJENCJE U PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa 20. 9. (Telef. wł.) Dziś przed południem P. Prezydent Rzplitej przyjął nowomianowanych podsekretarzy stanu: Jędrzejewicza, wiceministra skarbu oraz Reichmana, wiceministra przemysłu i handlu i prezesa prokuratorji generalnej p. Bukowieckiego.

KTO BĘDZIE DYREKTOREM DEPART. MORSKIEGO?

Warszawa 20. 9. (Telef. wł.). Po ustąpieniu p. Hilchena ze stanowiska dyrektora Departamentu Morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, stanowisko to dotąd wakuje. Podobno największe szans na zajęcie tego stanowiska ma mieć obecny dyrektor „Pocisku“ p. Leonard Możdżeński.

O czem piszą inni?..

Zagraniczne „sensacje“ o polskiej armji

„Polska Zbrojna“ przytacza „sensacje“ o polskiej armji, które się przedostały na łamy prasy zagranicznej... Naprzód „Züricher Post“, a za nią „Militär-wochenblatt“ (z Rzeszy) i paryska „La France Militaire“ rozpisywały się ostatnio o jakichś zajściach w Grodnie.

„Drobny incydent w Grodnie — pisze „Polska Zbrojna“ — wynikły na tle awantur, wyprawianych przez podchmielonych rekrutów, rozszerzono jeszcze na Lwów, no i oczywiście zrobiono z tego „kwestję mniej szościową“. W Grodnie według „Züricher Post“ żandarmerja stoczyła bitwę z rekrutami, byli zabici, ranni, aresztowani. Nawet po przyjściu do wojska rekruci nie chcą służyć, dezertują masami. Na odcinku granicznym jednego tylko województwa stanisławowskiego przekroczyło granicę 500 dezerterów; możliwe to jest tylko dzięki spontanicznej pomocy ludności cywilnej. Ażeby zapełnić szeregi wojska, Polska musi zaciągać ochotników, ale pomimo silnej propagandy i obietnic dużych dochodów materjalnych, ochotnicy się nie zgłaszają. Ilość samobójstw popełnianych przez młodych oficerów jest bardzo duża“.

„Polska Zbrojna“ wyraża zdziwienie, że paryski organ wojskowy, „La France Militaire.

„uznał za konieczne umieścić te wiadomości w Nrze z 17-go sierpnia jako „aktualja“ o wojsku polskiem, to bardzo dziwne. Przecież „La France Militaire“ może być zawsze lepiej poinformowane o stanie naszego wojska niż inni zagraniczni „goście“, czerpiący te wiadomości „z pewnego źródła“.

Jest to następstwo skasowania misji wojskowej francuskiej w Warszawie, z inicjatywy rządu polskiego. W tych warunkach mogą się przyjmować takie niedorzeczne pogłoski, jak te, które przytoczyliśmy.

Nieudały bojkot.

„ABC“ przytacza opinję p. Schwarzschilda, głównego publicysty żydowskiego, walczącego o bojkot Niemiec przez żydów; oświadczył on święcie, że bojkot ten „nie dał żadnego rezultatu“.

„Co więcej — zauważa „ABC“ — w dwu krajach europejskich, które stoją na czele listy odbiorców niemieckich towarów i w których wpływy żydowskie, oraz agitacja bojkotowa były najsilniejsze, import towarów niemieckich, po ogłoszeniu bojkotu nietylko nie zmniejszył się, ale nawet wzrósł dość poważnie!

Statystyki handlu zagranicznego Holandji i Anglji wykazują, że w drugim kwartale b. r. import towarów niemieckich (sprowadzanych w znacznej części przez hurtownie żydowskie), wzrósł zarówno w cyfrach absolutnych, jak i procentowo.

Bardzo podobne zjawisko możemy obserwować w Polsce. Eksport Polski do Niemiec w II-gim kwartale b. r. spadł w stosunku do I-szego kwartału blisko o 3 miljony, gdy import Niemiec do Polski tylko o 1 miljon zł. Po ogłoszeniu bojkotu, hurtownie żydowskie w Polsce nietylko nie zmniejszyły zakupów w Niemczech, ale w wielu wypadkach jeszcze je zwiększyły...

Szumnie zapowiadany „bojkot“ okazał się pustym dźwiękiem. Fakty dowiodły raz jeszcze, że dla większości żydów, krótka droga, wiodąca od zbolałego serca do napchanego banknotami portfelu, jest dłuższa aniżeli najtrudniejsze biegi maratońskie“...

B. B. reformuje Cerkiew schizmatycką.

„Gazeta Polska“ przynosi ciekawy opis zajścia, które się wydarzyło w Poczajowie w czasie uroczystości prawosławnej ku czci metropolity Dionizego... Kiedy prawosławny metropolita miał wyjść z pieczary — pisze organ sanacji —

„oczekujące na metropolitę tłumy wiernych rozwinęły kilkadziesiąt transparentów o barwach narodowych ukraińskich z napisami zwróconemi przeciwko moskiewskiemu duchowi cerkwi. **Okrzyki demonstrujących, domagających się wprowadzenia języka ukraińskiego w cerkwi i mianowania biskupów ukraińskich**, zmieszały się ze śpiewami duchownych, którzy pobożnemi pieśniami starali się zagłuszyć demonstrantów. Ci zaś mieli bezwzględną przewagę wśród mas ludności, zgromadzonej na terenie Ławry, a wyrazem ich żądań były następujące napisy i symbole na transparentach: Dla ukraińskiego narodu — ukraiński episkopat... Precz z moskiewskim konsystorzem! Precz z rusyfikacją cerkwi! Precz z moskiewską hierarchją w ukraińskiej prawosławnej cerkwi! Za sobornym ustrojem w cerkwi! Dość moskiewskiego polityktierstwa i t. d.“.

Potem był wiec.

„Olbrzymi entuzjazm mas — pisze „Gazeta Polska“ — na wiecu przejawił się w manifestacje na cześć Wiary Prawosławnej, Państwa, Rządu i **posłów BBWR.** i był groźnem ostrzeżeniem pod adresem hierarchji, która powinna wyciągnąć należyte konsekwencje z poczajowskiego święta“.

Cała historja — o ile się nie mylimy — była zaaranżowana przez B. B., mianowicie przez jego posłów ukraińskich. Czy to jednak nie jest błędna droga do celu? Czy, jeśli istotnie Cerkiew prawosławna wymaga oczyszczenia z rusycyzmu, nie byłoby lepiej, gdyby się tem zajął rząd, do czego jest upoważniony, a nie B. B. na swoich wiecach?

Za i przeciw dyktaturze w Austrji.

Jest rzeczą uderzającą, że to pewien czas w ostatnich miesiącach pojawiają się w prasie polskiej zwalczającej Hitlera pogłoski zwrócone wyraźnie przeciw austrjackiemu kanclerzowi Dollfussowi. Raz się pisze, że — Dollfuss jest za słaby i nie ma oparcia w masach; kiedyindziej, że się do niego zraziła Anglja lub Francja; wreszcie, że się czuje zmęczony i zamierza ustąpić. Trudno dochodzić, ile w tych pogłoskach jest — oczywiście nieuświadomionego — wpływu źródeł hitlerowskich. Jedno przecież trzeba stwierdzić: **te i podobne pogłoski wychodzą ostatecznie na korzyść Hitlerowi, a borykającemu się z wielkiemi trudnościami Dollfussowi podrywają autorytet zagranicą.**

To samo tyczy się ostatnich wiadomości o „wewnętrznej walce“ w obozie Dollfussa. Walki niema, choć — przyznać trzeba — są rozdźwięki. Rozdźwięki, których likwidacja nie przekracza możliwości Dollfussa... A oto, jak się cała sprawa przedstawia:

Trzonem, który daje siłę Dollfussowi, jest partja chrześcijańsko-społeczna, partja stara, mająca na czele ludzi doświadczonych a w odwodzie — liczne organizacje społeczno-gospodarcze robotników, urzędników, chłopów i t. d. Sytuacja polityczna jednak w Austrji jest taka, że do większości rządowej musiał Dollfuss wciągnąć jeszcze dwa inne ugrupowania: „Heimwehrę“ ks. Stahremberga i chłopski „Landbund“ Winklera. I ten skład większości rządowej stanowi lwią trudność dla Dollfussa. Stahremberg jest za nadaniem Austrji form przejętych od faszyzmu włoskiego. Winkler zaś zwalcza tę koncepcję, wytykając jej nie bez racji, że chce petryfikować system dyktatury.

W ub. niedzielę doszło do przeciwstawienia się tych dwóch koncepcyj ustrojowych. Swoje stanowisko określił ks. Stahremberg na zjeździe „Heimwehry“ **w tyrolskim Kufstein,** — Winkler zaś na zjeździe organizacji „Nationalständische Front“ **w Gracu.**

Winkler oświadczył, że jest przeciwny „austrofaszyzmowi“, który projektuje ks. Stahremberg; Austrja nawet po przyjęciu ustroju stanowo-zawodowego musi zachować demokratyczne formy rządzenia.

Natomiast ks. Stahremberg wystąpił ostro przeciw „skorumpowanej demokracji“, a ze sposobu mówienia wynikało, że najchętniej widziałby dyktaturę „Heimwehry“.

Prasa zagraniczna opierając się na tych dwóch enuncjacjach politycznych pisze o — konflikcie w obozie rządowym, o możliwości rozłamu i podrywaniu pozycji Dollfussa. Zapomina jednak, że **i jeden i drugi z mowców lojalnie oświadczyli, iż tę różnicę zdań poddają pod ocenę kanclerzowi Dollfussowi, dla którego obydwaj żywią pełne zaufanie.**

Sprawa więc nie jest tak groźna jak prasa — zwłaszcza niemiecka — pisze. Spierające się z sobą obozy widzą w Dollfusie swego arbitra i jemu chcą oddać spór do rozstrzygnięcia.

Nie ulega zaś wątpliwości, że kanclerz Dollfuss spór ten rozstrzygnie na korzyść demokracji, a przeciw dyktaturze. Encyklikę **„Quadrag. anno“**, której realizatorem chce być kanclerz Austrji, przenika duch zorganizowanej demokracji; idea dyktatury, zarówno w życiu politycznem, jak gospodarczem, jest jej całkowicie obcą.

W. Z.

29 sierpnia 1931 r. w Truskawcu

Akt oskarżenia w sprawie zamordowania ś. p. Hołówki

Dwa lata minęły, nim przed sądem polskim stanęli ludzie oskarżeni o zamordowanie ś. p. pos. Tad. Hołówki. Sprawcom udało się uciec i minęło sporo czasu, nim władze wpadły na ich trop. By orjentować się w tej zawiłej sprawie, koniecznem jest zapoznanie się z aktem oskarżenia, który też poniżej streszczamy.

Akt oskarżenia przedstawia najpierw przebieg **zbrodni w dniu 29 sierpnia 1931 r., o godz. 20.10 w Truskawcu,** w pensjonacie Sióstr Służebniczek. Wymienia też osoby, które widziały uciekających morderców.

Jak policja wpadła na ślad? Wedle aktu oskarżenia ustalono, że **Roman Baranowski,** student Politechniki, zasiadający obecnie na ławie oskarżonych, doręczył Wasylowi Biłasowi dla Ukr. Woj. Organizacji (U. W. O.) **brauning małokalibrowy.** W posiadaniu Wasyla Biłasa znajdował się także drugi rewolwer. Stwierdzono, że oba były narzędziami mordu.

Na tej podstawie aresztowano kilku Ukraińców, między innymi 2 obecnych oskarżonych, Mikołaja Motykę i Aleksandra Bunija, ale wobec braku dostatecznych poszlak **zwolniono ich.**

Dopiero dalsze badania jakoteż **napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim** dostarczyły nowych danych. Mianowicie straceni w związku z napadem **Wasyl Biłas i Dmytro Danyłyszyn** przyznali się przed sędzią śledczym do zamordowania pos. Hołówki. Wtedy ustalono, że w Truskawcu działała „piątka“:

Michał Hnatow, komendant U. W. O.
Mikołaj Motyka (na ławie oskarżonych).
Wasyl Biłas (nie żyje).
Dmytro Danyłyszyn (nie żyje).
Aleksander Bunij (na ławie oskarżonych).

Ustalono, że ta piątka zorganizowała w dniu 8 sierpnia 1931 r. **napad na pocztę w Truskawcu,** a następnie zamordowała pos. Hołówkę.

BIŁAS I DANYŁYSZYN MORDERCAMI.

Projekt zbrodni wyszedł od Aleks. Bunija, portjera w pensjonacie SS. Służebniczek. On dostarczył „piątce“ informacyj o trybie życia pos. Hołówki i pokazał mordercom ofiarę na ulicy. „Piątka“ uważała Hołówkę za inicjatora głośnej „pacyfikacji“ Małopolski Wschodniej, przeprowadzonej we wrześniu 1930 r.

W krytycznym dniu Wasyl Biłas i Dmytro Danyłyszyn stanęli na ulicy niedaleko pensjonatu. Nadszedł Bunij i oświadczył, że Hołówki niema w domu, bo się nie świeci. Po kilku minutach Bunij wrócił i powiedział, że teraz się świeci. W chwilę potem Biłas i Danyłyszyn weszli do pensjonatu i zapukali do pokoju pos. Hołówki. Usłyszawszy słowo „proszę“ weszli i zastrzelili go 6 strzałami. Biłas strzelił 4 razy, Danyłyszyn 2 razy.

Biłas i Danyłyszyn zostali straceni, wobec czego śledztwo przeciw nim umorzono.

BARANOWSKI KONFIDENTEM U. O. W. I POLICJI.

Wedle aktu oskarżenia Baranowski już w r. 1921 wstąpił do U. W. O. W związku z napadem na wóz pocztowy pod Kałuszem Baranowski został aresztowany i skazany na 3 lata więzienia. Po wyjściu z więzienia pracował nadal w U. W. O. Przez pewien czas pełnił nawet funkcje krajowego referenta bojowego w U. W. O.

W czerwcu 1929 r. Baranowski został konfidentem policyjnym i rozpoczął współpracę z podkomisarzem Czechowskim (zamordowanym później przez U. W. O.) Baranowski oddał policji pewne usługi. Za 1.500 zł. dopomógł do ujęcia **Zenona Kossaka,** referenta organizacyjnego O. U. N. (Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów) straconego następnie za napad w Gródku Jagiellońskim. Ale Baranowski często wprowadzał policję w błąd, udzielając fałszywych informacyj. To też akt oskarżenia przyjmuje, że **Baranowski stał się konfidentem policji na rozkaz U. O. W.,** która chciała wiedzieć o planach policji i kierować ją na fałszywy ślad.

Gdy po zamordowaniu Hołówki policja we Lwowie zażądała informacji od Baranowskiego, ten twierdził, że organizatorem zamachu był Zenon Kossak, wykonawcą Piotr Hnatow a pomocnikami Mujła, Turiw, Seniow. A zatem Baranowski podawał fałszywe nazwiska i imiona. Hnatowa wymienił dopiero wtedy, gdy tenże zbiegł do Czechosłowacji.

Dopiero po zamordowaniu ś. p. podkomisarza Czechowskiego **Baranowski zeznał, że był w posiadaniu rewolweru,** z którego strzelano **do Hołówki** i że ten rewolwer sprzedał za pozwoleniem Czechowskiego. Mówił także, że o posiadaniu rewolweru informował nadkomisarza Bilewicza i radcę Iwachowa, czemu jednak obaj zaprzeczyli.

CZY NA ROZKAZ U. O. W.?

Gdy po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczęto przesłuchiwanie oskarżonych, Bunij przyznał się — jak już donosiliśmy — do „czynu“, ale nie do winy. Na pytanie jednego z sędziów, co to znaczy, Bunij odpowiedział, że nie przypuszczał, że jego informacje będą wykorzystane do zabicia Hołówki.

Co do planu zamachu, to wedle Bunija rozkaz przysłała wyższa władza U. W. O. Drugi oskarżony, Motyka, sądzi, że **komendant „piątki“** Hnatow zrobił to **na własną rękę i że naczelne** władze U. W. O. nic o tej zbrodni nie wiedziały.

Rozprawa toczy się przed ławą przysięgłych, którą stanowią: „Wiśniewski Bronisław rolnik, Zakrzewski Konstanty kierownik kooperatywy, Byrka rolnik, Burski zarządca lasów, Cisek Józef rolnik, Roleczek Antoni rolnik, Bredy emerytowany maszynista, Lorenz kupiec, Bródka emerytowany sierżant, Rudawski, naczelnik gminy, Płowiak urzędnik i Popławski urzędnik.

Porozumienie z Gdańskiem.

Wizyta p. premjera Jędrzejewicza w Gdańsku.

Hitlerowcy gdańscy idą konsekwentnie po linji porozumienia się z Polską. Zaczęło się to od pokojowych deklaracyj i wycieczek do Polski. W Mszanie Dolnej, w obozie Y. M. C. A. bawiła młodzież hitlerowska, a p. Rauschning złożył w Warszawie oficjalną wizytę. Potem przybyli dziennikarze gdańscy i objechali główne miasta polskie. Teraz, jak wiadomo, do Gdańska pojedzie z rewizytą p. premjer Jędrzejewicz. Wyjazd miał nastąpić wczoraj, a wraz z p. premjerem mają pojechać dziennikarze polscy.

Polepszających się stosunków polsko-gdańskich nie zamąciły nawet napady na przechodniów polskich w Gdańsku. P. Rauschning natychmiast wyraził generalnemu komisarzowi p. Papeemu swe ubolewanie i zapowiedział stanowcze zarządzenia w celu powstrzymania wybryków bojówek narodowo-socjalistycznych wobec obcokrajowców.

Ostatnio został ratyfikowany układ z dnia 5 sierpnia w sprawie praw ludności polskiej w Gdańsku. Układ ten streściliśmy przed kilku tygodniami. W układzie tym Gdańsk przyznawał ludności polskiej dość szerokie prawa kulturalne. Trzeba jednak zaznaczyć, że te ustępstwa niewiele Gdańsk kosztowały. Polacy stanowią niestety bardzo mały odsetek ludności Wolnego Miasta. Głosów polskich przy wyborach jest zwykle tylko 3 procent. Nacjonaliści gdańscy przestali się więc już dawno obawiać niebezpieczeństwa „pokojowej polonizacji“ Gdańska, zwłaszcza, że przypływ ludności polskiej na terytorjum Gdańska ustał.

Od Polski natomiast zażądali Gdańszczanie ustępstw gospodarczych. Wysunęli zasadę, by polski handel morski był dzielony między Gdańsk i Gdynię. Polska podobno przyjęła w zasadzie ten warunek. Ale taki podział jest trudny do urzeczywistnienia. Skoro niema monopolu handlowego, to jak nakazać kupcowi, żeby swój towar sprowadzał przez Gdańsk a nie przez Gdynię? Jak podzielić sprawiedliwie przywóz?

Taki układ z Gdańskiem może być nawet niebezpieczny dla Gdyni, o ile nie będą przewidziane postanowienia na wypadek dalszego spadku handlu zamorskiego. Polska poniosła duże ofiary, by zbudować Gdynię i jeszcze obecnie z pewnym wysiłkiem skierowuje tam swój wywóz i przywóz. Dotychczas Gdynia prawie nie odczuła kryzysu. Ale jeśli nasz handel zamorski będzie się jeszcze bardziej zmniejszał, czy wtedy i Gdynia ma redukować swoje obroty, by zabezpieczyć 50-procentowy udział Gdańska?

Niegdyś królowie polscy walcząc z Gdańskiem próbowali popierać Elbląg. Port ten byłby się rozwinął, ale porozumienie z Gdańskiem zadało mu śmiertelny cios. W XX wieku ta historja nie może się powtórzyć. Gdynia nie może stać się Elblągiem. Układ z Gdańskiem musi być tego rodzaju, by w niczem nie ograniczał rozwoju Gdyni.

Na ziemiach Rzplitej.

Znowu ataki na religijne organizacje młodzieży.

Z różnych stron dochodzą nas z kół rodziców lub duchowieństwa skargi na zwalczanie przez niektóre dyrekcje szkół państwowych sodalicyj marjańskich, krucjaty eucharystycznej lub innych organizacyj religijnych. Dochodzą nas te skargi także z Łomży. Z nowym rokiem szkolnym np. kierowniczka żeńskiego gimnazjum państwowego w Łomży p. Witczakowa, która w ubiegłym roku zdołała przeprowadzić w Ministerstwie nagłe utrącenie prefekta bez żadnej jego winy, wskutek czego i teraz jeszcze ta szkoła jest bez nauki religji, zabroniła sodaliskom udawania się na nabożeństwa i zebrania sodalicyjne w godzinach pozaszkolnych bez jej zgody. Uczenice należące do sodalicyj marjańskich narażane są na przykrości ze strony kierownictwa szkoły. (KAP).

Z obozów letnich S. M. P. diecezji kieleckiej.

Doceniając ogromne znaczenie wychowawcze po katolicku pojętego sportu, obydwa Związki Kieleckie, reprezentujące 337 S. M. P z liczbą przeszło 10 tysięcy członków, urządziły dorocznym zwyczajem ubiegłego lata w czasie od 5 do 20 VIII i od 20 VIII do 3 IX w pięknej okolicy leśnej pod Kielcami dwa wielkie obozy dla 83 naczelniczek i 56 naczelników gier sportowych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Program nauki i porządek dzienny w obozach był ściśle przystosowany do wytycznych Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego. Obejmował więc: musztrę, gimnastykę, lekką atletykę, gry w koszykówkę, siatkówkę, hazenę, gry towarzyskie na wolnem powietrzu, strzelanie (dla druhów) i cały szereg pieśni.

Porządek dzienny uzupełniały: wykłady o ideologji S. M. P., o Polsce współczesnej, obronie Państwa, hygjenie, o ratowaniu w nagłych wypadkach, rolnictwie, gospodarstwie domowem.

Trzy razy tygodniowo uczestnicy obozu urządzali w porze wieczornej, przy udziale okolicznej ludności wiejskiej i letników „ogniska obozowe", przy których popisywali się deklamacjami, monologami, śpiewem, muzyką i tańcami narodowemi. Dwa ogniska poświęcono specjalnie obchodom: 13-lecia cudu nad Wisłą i 250-lecia Odsieczy Wiedeńskiej. W każdą niedzielę i święto przed ołtarzem zbudowanym przez młodzież, odbyła się uroczysta Msza św.

Obozy zakończyły się uroczystym Zjazdem Delegowanych obydwu Związków. Wszyscy uczestnicy i uczestniczki obozów otrzymali świadectwo o ukończeniu obozu, nadto druhowie zdobyli podczas pracy Państwową Odznakę Sportową.

W dotychczasowym kilkuletnim dorobku S. M. P. diecezji kieleckiej na polu wychowania fizycznego figuruje już 6 podobnych obozów. Gdy do tego dodamy odprawionych 11 seryj rekolekcyj zamkniętych z udziałem około tysiąca młodzieży, stanie przed oczami naszemi ideał obywatela o zdrowym duchu i zdrowem ciele, jakiego dla Kościoła i Państwa wychowują S. M. P.

Głodówka narodowców-więźniów w Częstochowie.

17 członków Stronnictwa Narod. przebywających od dnia 18 sierpnia w murach więzienia na Zawodziu w Częstochowie, z mgr. St. Niebudkiem i mgr. W. Domańskim na czele rozpoczęło głodówkę od rana dnia 18 września.

Poza wyżej wymienionymi od miesiąca w więzieniu przebywają: J. Rutkowski, T. Jurczyk, H. Kamowski, J. Posyłek, R. Szczęsny, Z. Przygodzki, Gliński, E. Lajtner, Stysiński, Dyl, Rak, Jabłonki, Derka i Markowski. Wśród głodujących znajduje się kilku studentów wyższych uczelni warszawskich i poznańskich oraz kilku robotników i rzemieślników.

Tytuł lekarza specjalisty.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 września 1932 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej przewiduje wydanie przez Min. opieki społecznej, po wysłuchaniu opinji naczelnej Izby lekarskiej, rozporządzenia, ustalającego warunki otrzymania tytułu specjalisty w ściśle określonych dziedzinach lecznictwa oraz przepisy co do praw jego używania.

Zarząd naczelnej Izby lekarskiej opracowuje przepisy, które będą przesłane do min. opieki społecznej, jako materjał do wydania rozporządzenia. Przepisy określą, co należy rozumieć przez tytuł lekarza specjalisty, czy podział na specjalności winien odpowiadać obecnemu ustrojowi katedr uniwersyteckich w Polsce, jakie specjalności powinny być wyodrębnione i jakie powinny być warunki uzyskania tytułu specjalisty oraz jaka instytucja powinna mieć prawo nadawania tytułu specjalisty.

Niesłychana prowokacja żydowska.

Dostatecznie znana już bezczelność żydowska potrafi czasem przybrać takie rozmiary, że zasługuje jedynie na miano prowokacji. Oto w Warszawie projektowano w jesieni ogólnopolski zjazd kuśnierzy. Wobec dużej ilości żydów kuśnierzy w Warszawie, zjazd miał objąć również „Zrzeszenie Kuśnierzy-Żydów", których zaproszono do prac organizacyjnych. Na ostatniej wspólnej konferencji w sierpniu Cech kuśnierzy tamtejszych przedłożył do akceptacji regulamin zjazdu. Zaznaczono w nim, że językiem obrad jest język urzędowy, t. zn. język polski. I tu wybuchła rewelacyjna bomba. Żydzi bowiem zaprotestowali przeciw temu punktowi regulaminu, nie zgadzając się na język polski w obradach. Jest to już bezczelność, którą winny się zająć władze.

Bunt więźniów w Koronowie.

We wtorek w więzieniu karnem w Koronowie pod Bydgoszczą wybuchł bunt więźniów w jednem ze skrzydeł gmachu. Zbuntowani więźniowie w liczbie około 60 zabarykadowali się w 2 salach, demolując wewnętrzne urządzenia oraz obrzucając straż więzienną odłamkami cegieł. Wezwany na pomoc oddział policji z Bydgoszczy w ciągu 20 minut bunt uśmierzył, używając jedynie pałek gumowych. Odłamkami cegieł zranionych zostało 8 posterunkowych, w tem dwu ciężko. Bunt powstał rzekomo z powodu nieuwzględnienia przez zarząd więzienia żądań więźniów, idących w kierunku polepszenia strawy i przydziału cieplej bielizny. W Koronowie odsiadują kary przestępcy, skazani na długoletnie ciężkie więzienie.

NIEZATWIERDZONY WYBÓR PROREKTORA WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą, że nadeszła tam wiadomość o niezatwierdzeniu przez ministra oświaty prorektora uniwersytetu lwowskiego prof. Bulanda.

ZWIĄZEK FILMOWCÓW ZAMKNIĘTY. Starostwo grodzkie Warszawa-Śródmieście zamknęło Związek polskich przemysłowców filmowych z tytułu wykroczeń przeciw statutowi tego Związku. Dalsze losy związane są zależnie od decyzji wojewody Jaroszewicza.

LITEWSCY UCZENI PRZYBĘDĄ DO WILNA. W dniach najbliższych oczekiwano jest przybycie z Kowna kilku uczonych, którzy mają zebrać na Wileńszczyźnie materjały historyczno-naukowe do dzieł.

PIELGRZYMKA SODALICYJNA Z POZNANIA DO CUDOWNEGO OBRAZU M. BOSKIEJ W PIEKARACH I DO GROBU KRÓLOWEJ JADWIGI NA WAWELU. Pielgrzymka ta wyruszy z Poznania 13-go października, w piątek, a do stacji Szarlej—Piekary przybędzie w sobotę. Pielgrzymi udadzą się następnie w procesji do kościoła w Piekarach. Po południu nastąpi wyjazd do Krakowa, gdzie pobyt trwać będzie przez niedzielę i poniedziałek. Oprócz nabożeństw na Wawelu i w kościele Marjackim, nastąpi zwiedzenie wszystkich pamiątek wawelskich i Krakowa, kopca, grobu bł. Bronisławy, jako też Wieliczki. Wyjazd z Krakowa nastąpi w poniedziałek. Koszt przejazdu w obie strony wynosi w III. klasie 18 zł., a w II-giej 26.50 zł.

WALASIEWICZÓWNA WRACA DO AMERYKI. W połowie października wyjeżdża na stałe do Ameryki Walasiewiczówna, mistrzyni świata w sporcie. W kołach sportowych wiadomość o tem wywołała poważny niepokój. Przed rokiem, gdy przybyła do Polski z Ameryki, zdawało się, że mistrzyni świata pozostanie na stałe w ojczyźnie i jeszcze nieraz okryje sławą sport polski. W związku z jej wyjazdem niektóre pisma stołeczne, słusznie podkreślają, że właściwie nic nie uczyniono, by mistrzynię zatrzymać w Polsce. Studja jej w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego były czemś nierealnem. A przecież każdy lepszy gracz w piłkę nożną znajduje więcej niż ojcowską opiekę w swoim klubie. Widocznie więc zamało opiekowano się Walasiewiczówną, skoro ona opuszcza Polskę.

„CZEM JEST DEMOKRACJA". W związku z naszą notatką p. t. „Czem jest demokracja" — zamieszczoną w dniu 4-go b. m., z Urzędu Wojewódzkiego otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest jakoby Starosta powiatowy w Bochni — w związku z wizytacją ks. biskupa Komara w powiecie bocheńskim miał oświadczyć, że nie jest demokratycznie poprawiać drogę biskupowi, natomiast prawdą jest, że ks. Biernatowi, administratorowi parafji Krzyżanowice, który przyszedł do Starostwa z prośbą o zezwolenie na urządzenie przymusowej zbiórki w formie konkurencji lub na urządzenie dobrowolnej zbiórki w formie loterji fantowej na odmalowanie plebanji z okazji przyjazdu ks. biskupa, gdyż ta od 3 lat jest niebielona, oświadczył Starosta, że byłoby nie demokratycznie obciążać w obecnej konjunkturze gospodarczej mieszkańców parafji na odmalowanie plebanji, podczas gdy ma się 30 ha gruntów beneficjalnych i odpowiedni dochód z tego".

SKRADLI JACHT DWUMASZTOWY. Nieznani trzej osobnicy dopuścili się kradzieży dwumasztowego jachtu „Carmen", na którym z przystani rybackiej z Gdyni odpłynęli w kierunku zachodnich portów Bałtyku. Po stwierdzeniu tej niesłychanej kradzieży wszczęła policja poszukiwania, rozsyłając drogą radjową i telegraficzną listy gończe.

UKRADŁ 9.324 ZŁ. Z KASY SZKOŁY. W Warszawie aresztowano sekretarza w miejskiej szkole sztuk zdobniczych. St. Monkiewicza, pod zarzutem defraudacji 9.324 złotych z kasy szkolnej. Monkiewicza aresztowano. Przyznał się on, że zdefraudowane pieniądze przegrał na wyścigach konnych.

STRASZNY CZYN UMYSŁOWO CHOREJ. Wstrząsający wypadek zdarzył się we wsi Włoszczowa pod Częstochową. Umysłowo chora M. Kocwirówna, korzystając z nieobecności domowników, wybiegła na podwórze, schwyciła 15-miesięczne dziecko swego wuja, J. Hupy, poczem powróciła do domu i płaczące niemowlę wrzuciła do rozpalonego pieca piekarskiego. Gdy matka warjatki wróciła do domu, poczuła swąd spalonego mięsa, otworzyła drzwiczki pieca, z którego wyjęła już tylko zwłoki dziecka. Umysłowo chorą zbrodniarkę uwięziono.

13 RAZY OŻENIŁ SIĘ, WYŁUDZAJĄC POSAG. Przeciwko Lejbie Gordonowi do władz policyjnych w Łodzi napłynęło od kobiet szereg skarg, w których poszkodowane twierdzą, że Gordon dokonał licznych afer małżeńskich, żeniąc się 13-krotnie dla wyłudzenia posagu. Najciekawsze jest to, że we wszystkich wypadkach ten poligamista występował pod tem samem nazwiskiem. Oszustw swoich dokonywał w ten sposób, że zaraz po ślubie inkasował posag i wyjeżdżał do odległej miejscowości, naprzykład z Kowla do Łodzi, a potem do Lublina itd. Za oszustem rozesłano listy gończe.

Z całego świata.

Odznaczenie papieskie dla Dollfussa

Ojciec święty przyznał prezydentowi Austrji Miklasowi najwyższe odznaczenie papieskie, order Chrystusa. Dollfuss otrzymał order Złotej Ostrogi.

545 nowych kapelanów

w stowarzyszeniach młodzieży we Włoszech.

Na zasadzie porozumienia, zawartego między rządem włoskim i Stolicą Apostolską, organizacje „Balilla", obejmujące całą młodzież faszystowską Włoch, otrzymały opiekę religijną. Liczba nowych kapelanów, którzy odtąd pracować będą we wspomnianych stowarzyszeniach, wynosi 545 księży. Odpowiedni dekret nominacyjny ministra wychowania narodowego został już ogłoszony. (KAP.).

Przygotowania do XXXII międzynar. kongresu eucharystycznego.

XXXII. międzynarodowy kongres eucharystyczny odbędzie się w przyszłym roku w Buenos Aires. Przygotowania do tej wielkiej manifestacji katolickiej — jak nam donoszą z komitetu organizacyjnego w Buenos Aires — są już w pełnym toku. Wyłoniono dotychczas sekcje: francuską, hiszpańską, włoską, a inne zostaną wkrótce utworzone. Przygotowaniem do międzynarodowego kongresu będą kongresy eucharystyczne diecezjalne w Argentynie. Ordynarjusze w okręgach Kordoby, Parany, Rosario i Tucumanu zwołali już na wrzesień i październik kongresy do miast, będących siedzibami biskupiemi. Korespondencję dotyczącą Kongresu Międzynarodowego należy skierowywać do Komitetu pod adresem: Avenue Alvear 1660, Buenos Aires.

Przed nominacją nowego biskupa Berlina.

Według przypuszczeń prasy katolickiej, diecezja berlińska wskutek dość skomplikowanego systemu obsadzenia osieroconych stolic biskupich, nie prędko otrzyma nowego arcypasterza. Prawo przedkładania Stolicy Apostolskiej listy odpowiednich kandydatów obok kapituły berlińskiej, posiada również ogół biskupów pruskich. Stolica Święta po dokładnem zbadaniu owej listy, wskazuje kapitule trzy osoby z zaznaczeniem, że tylko wśród nich może być dokonany ostateczny wybór. Dopiero po tym wyborze następuje ingerencja czynnika państwowego, a polega ona na tem, że kapituła zapytuje ministerstwo wyznań, czy nie ma ono zastrzeżeń natury politycznej co do osoby kandydata. Po stwierdzeniu, że objekcje takie nie istnieją, lub po usunięciu ich w drodze odpowiednich rokowań, odbywa się ostatni akt procesu elekcyjnego, — nominacja nowoobranego kandydata przez Ojca św.

HURAGAN W AMERYCE.

Donoszą z N. Jorku, że wybrzeże Karoliny Południowej nawiedzone zostało gwałtownym huraganem, który wyrządził wielkie szkody. 15 osób zostało zabitych a wielka ilość odniosła rany.

RZADKIE ODZNACZENIE KAPŁANA KATOLICKIEGO. Ksiądz francuski Unbrocht obdarzony został wyższą odznaką oficerską Legji Honorowej. Jest to odznaczenie, które z reguły przyznawane bywa tylko dyplomatom i najwyższym osobistościom. Po raz pierwszy w tym roku przypadło ono w udziale kapłanowi katolickiemu. (KAP.).

PŁK. FILIPOWICZ OPUSZCZA SZPITAL. Poselstwo polskie w Moskwie otrzymało wiadomość z Jagrina, że płk. Filipowicz zamierza opuścić szpital we czwartek 21 b. m., poczem udaje się statkiem do miasta Gorkij (dawny Niżnyj Nowgorod), a stamtąd koleją do Moskwy. Płk. Filipowiczowi towarzyszyć będzie w podróży przedzielony do jego osoby członek głównego zarządu sowieckiej awjacji cywilnej, Kapłan.

NAPAD RABUSIÓW NA CHARBIN. Północno-zachodnia część miasta Charbina zajęta została przez rabusiów, którzy zrabowali wiele sklepów i spalili kilka domów. Bandyci po długotrwałej walce zostali z miasta wyparci. Bandyci uprowadzili ze sobą 15 kupców.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Z wystawy społecznej w Poznaniu

III. Medycyna i przyroda.

(Od własnego korespondenta).

W poprzednich korespondencjach z wystawy podkreślałem, że jest ona przeznaczona głównie dla specjalistów, nie zainteresuje szerszych mas. Twierdzenie to o tyle może było zbyt ryzykowne, że jest mimo wszystko pewna gałąź wiedzy, która interesuje wszystkich, bez względu na ich wykształcenie zawodowe. Jest to bezwątpienia medycyna. Każdy z nas jest małym lekarzem i niejednokrotnie stara się tego dowieść wobec swych bliźnich. Dlatego też dział medycyny na wystawie cieszy się wielką frekwencją zwiedzających. Trzeba przyznać, że jest co oglądać, zwłaszcza, że jest to naogół podane w formie bardzo przystępnej i zaciekawiającej przeciętną mentalność. Oczywiście urządzenie tego działu wystawy jest główną zasługą wydziałów medycyny naszych uniwersytetów. Kraków nie pozostał w tyle za innemi środowiskami uniwersyteckiemi. Możemy więc oglądać eksponaty Zakładu Bakterjologji, Kliniki Pedjatrycznej, Kliniki Dermatologicznej, Kliniki Ginekologiczno-Położniczej, Zakładu Hygjeny, Zakładu Historji Medycyny, Zakładu Antropologji. Polskie Towarzystwo Balneologiczne w Krakowie prezentuje cały swój pokaźny dorobek naukowy. Bogaty jest również dział weterynarji. Liczne grupy zwiedzających gromadzą się w stoisku Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Poznańskiego. Dwie tablice ilustrują identyfikację broni na podstawie badań pocisków i łusek, szereg dalszych informuje o danych statystycznych odnośnie do ilości sekcji i samobójstw. W słojach ustawione są ciekawe przypadki z zakresu medycyny sądowej a więc różnego rodzaju rany, cięte, kłute, uduszenia, rany postrzałowe itp. Wystawiony mamy również rzadki okaz tatuażu, przedstawiającego obraz kobiety młodej z podpisem u dołu „Zosia". Specjaliści a więc lekarze mają możność zapoznać się z najnowszemi zdobyczami nauki odnośnie do przyrządów i narzędzi lekarskich. Jak nas informują, szereg firm dokonało stosunkowo sporo transakcji handlowych. Wspomnieć należy również o zbiorach prywatnych p. Latanowicza dotyczących medycyny. Są to przeważnie cenne dokumenty historyczne, niekiedy prawdziwe „białe kruki" bibljofilskie.

Dział przyrodniczy zorganizował p. dr. Wiesław Rakowski. Mieści się on w 38 stoiskach. Wszystkie instytucje zajmujące się tą dziedziną, odpowiednie wydziały polskich uniwersytetów, biorą udział. Możemy podziwiać ostatnio wykopanego nosorożca w Staruni w Małopolsce. Zakład Zoologji Uniwersytetu Poznańskiego wystawia ciekawe okazy zwierząt anormalnych. Zaimponował mi jednakże najwięcej prof. Dryja z Lublina. Jego zbiór preparatów entomologicznych, następnie bogata wystawa motyli robi wrażenie imponujące. Zdumiewa się człowiek, ile to mrówczej pracy i staranności wyłożono, aby nagromadzić taką masę okazów. Można stać całemi godzinami i podziwiać tę cudowną kolekcję entuzjasty przyrody. Wystawą prof. Dryji możemy się naprawdę poszczycić. Zarówno dział medycyny jak i przyrody mają to do siebie, że jest w nich przewaga modeli i różnego rodzaju figurowych eksponatów nad tablicami statystycznemi. Nic też dziwnego, że działy te jako żywsze, bardziej przemawiające do wyobraźni ogółu są licznie odwiedzane. Mogą one nauczyć wiele, w każdym razie przekonać, że nasza nauka może się pochlubić poważnemi sukcesami.

YES.

Poznań, 18 września 1933.

Trzy ofiary toru w Monza.



Na torze wyścigowym w Monza w czasie międzynarodowych wyścigów poniosło śmierć trzech znanych zawodników, wskutek zderzenia. Od lewej strony: Hr. Czajkowski, Józef Campari i Mario Borzachini.

Ruch wydawniczy

NOWY NUMER „STARTU". Ukazał się Nr. 17 dwutygodnika „Start" bogato ilustrowany i zawierający szereg ciekawych artykułów. Artykuł wstępny pt. „Przez Polskę do Morza" — W. Junosza; „Tegoroczny bilans naszego pływactwa" — H. Piernikarz; „Co Polskie Radjo zrobiło dla sportu" — J.; „Wychowanie fizyczne dla młodzieży pracującej" — J. Ringmanowa; dalszy ciąg artykułu pt. „Postawa baczna w gimnastyce kobiecej" — „Nowe programy ćwiczeń cielesnych w szkołach powszechnych" M. Krawczyk; „O lotniczkach rosyjskich" — J. Laskowska.

UKAZAŁ SIĘ NR. 17—18 DWUTYGODNIKA „MŁODA MATKA", bogato ilustrowany i zawierający szereg ciekawych i praktycznych wskazówek. Artykuł wstępny p. t. „Kilka słów o przeciągach" — Dr. Z. Glińska: „Dzieci zgrzytają zębami we śnie" — Dr. Z. Morawski: „Hygjena, pielęgnacja i rozwój dziecka w obrazkach" — rozwój inteligencji dziecka: „Precz z pierzem" — Dr. S. Bielobradek: „Mech jako materjał na materacyk" — K. Osuchowski: „Podsłuchane rozmowy" — Co znowu. Pani narzeka na wieś — S. S.; „Zabawa a praca" — S. Lewartowicz: „Jesteś nieznośne i złe dziecko" — W. Pełczyńska; „Kartki z pamiętnika matki": „Myśli z powodu wyboru wychowawczyni" — J. Gażyńska. — Numer uzupełniają rady praktyczne: modele ubranek dziecięcych i „Paltko i czapeczka dla 3 lub 4-ro letniej dziewczynki" z wełny. — Jako dodatek tablica kroju szlafroczka dla 3—4-letniej dziewczynki i wzór do haftu na bieliznę dziecinną.

Sport.

Polska piłka nożna w Czechosłowacji.

Polonja Karwińska pokonała wysoko Odrę Pudłowską 8:0 (3:0); w meczu o mistrzostwo. Pozatem: Siła Trzyniecka zremisowała z Hakoahem orłowskim 2:2, a Lechja suska wygrała z PKS Łazy 2:1.

W półfinale turnieju o puhar Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy Pogoń frysztacka pokonała PKS Czeski Cieszyn 5:1 (3:0), kwalifikując się do finału z Polonją karwińską.

Polonja karwińska, jako najsilniejszy zespół polski, weszła do finału bez walki za zgodą wszystkich klubów polskich.

Wielki międzynarodowy wyścig motocyklowy.

We wtorek wyruszyło w wielki wyścig motocyklowy stu czterdziestu motocyklistów, reprezentujących 8 państw: Anglję, Holandję, Włochy, Czechosłowację, Irlandję, Węgry, Szwajcarję i Niemcy. Start nastąpił w Londynie.

Jest to wyścig „wytrzymałości" na dystansie 200 mil.

W pierwszym dniu zdarzył się wypadek, który zadecydował o wycofaniu się z wyścigu zawodników czeskich. Motocyklista czeski Kaiser spadł z nasypu w pełnej szybkości i został ranny. Ciężko poranił się przy upadku zawodnik holenderski, który wpadł na przechodzącego przez szosę barana. Drogi znajdują się w złym stanie z powodu padającego deszczu. W ciągu pierwszych godzin wycofało się 7 zawodników, a w ciągu całego dnia — 20. Po pierwszym etapie prowadzą zespoły angielski i niemiecki, którym nie zanotowano dotąd ani jednego punktu karnego.

BOKSERZY GRUDZIĄDZCY WYGRALI W GDAŃSKU. Bawiąca w Gdańsku drużyna bokserska BBC z Grudziądza pokonała miejscową Gedanję w stosunku 11:5.

50.000 FRANKÓW ZA CZTERY STARTY. Biegacz fiński Purje, który przeszedł na zawodowstwo i wstąpił do klubu Ladoumegue'a, otrzymał za cztery starty we Francji kwotę 50.000 franków.

W ramach pierwszego meczu lekkoatletów zawodowych Ladoumegue pokonał Purjego w biegu na 2 klm., uzyskując dobry wynik 5.26.4 sek. Finn miał czas 5:29.2 sek.

Widzów bardzo mało jak na start świetnych zawodników bo zaledwie 5 tys.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za wrzesień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Z Kahlenbergu.

Zamieszczamy piękne sprawozdanie Ks. prof. Dr. Leskiego z Wiednia. Czytelnicy znajdą w nim szereg szczegółów, które uszły uwagi pism w Polsce, a które tylko autor korespondencji, mieszkający od przeszło 20 lat w stolicy Austrji, mógł zdobyć. — Uw. Red. „Gł. N.".

I.) Dzięki nadzwyczaj pięknej pogodzie jesiennej udały się uroczystości tak zjazdu katolickich Niemców jak i na Kahlenbergu znakomicie. Przyczyniły się do tego niewątpliwie także i zewnętrzne warunki, położenie Kahlenbergu...

Kahlenberg należy do pasma wzgórza, ciągnącego się nieprzerwanym łańcuchem od Dunaju aż do Krainy. Pasmo to należy do przedgórza alpejskiego. Dzisiejszy Kahlenberg tworzy po prawej stronie Dunaju drugie wzniesienie 483 m. wysokie (pierwszem jest tylko o kilka metrów niższy Leopoldsberg). Ma się tutaj malowniczą panoramę. W jasny dzień pogodny widać nawet Brzecławę (Lundenburg), graniczne miasto w Czechosłowacji, w odległości 80 km., poza Harrburgiem „bramę narodów" między Karpatami a Dunajem, szczyty odległych gór alpejskich, jak Schneeberg, Rax, Oetszer. U stóp wije się srebrną wstęgą Dunaj.

Góra Kahlenberg jest znana w historji. Została uwieczniona na zawsze ostatecznem zwycięstwem Krzyża nad półksiężycem. Ponadto mieści w sobie jedną z najcenniejszych dla Polaków pamiątek w Wiedniu: kaplicę „im. Jana Sobieskiego". W niej to dnia 12 września 1683 r. o godz. 4-tej rano legat papieski bł. O. Marco d'Aviano odprawił przed bitwą mszę świętą. Bogobojny król służył mu do mszy św. i wraz z ks. Lotaryńskim Karolem i synem swoim Jakóbem przyjął Komunję świętą. Po mszy świętej pasował król syna na rycerza, jak się sam wyraził „na pamiątkę najważniejszej chwili w życiu".

Nazwa wzgórza Kahlenberg zmienia się z biegiem czasu. Za czasów pierwszych margrabiów Babenbergów dzisiejszy Leopoldsberg nazywał się Kahlenberg, a dzisiejszy Kahlenberg zwał się Sauberg albo Schweinsberg a to dlatego, że na nim znajdował się zwierzyniec przeważnie z dzików złożony. Strzeżony był przez psy myśliwskie, których szczekanie (kallen) daleko było słychać i dało górze nazwę Kahlenberg. Od czasu, jak margrabia Leopold III. przeniósł swoją stolicę z Melk na pierwsze wzgórze od Dunaju około 1106 r., nazwano je od jego imienia Leopoldsberg, sąsiednie zaś Kahlenberg. Po zbudowaniu kościoła pod wezwaniem św. Józefa — na Kahlenbergu zaczęto nazywać to wzgórze Josefsberg. W ostatnich czasach pojawia się trzecia nazwa góry; mianowicie „Hausberg".

W roku 1627 sprowadził cesarz Ferdynand II i to za poradą wielkiego marszałka koronnego Polski Wolskiego zakon OO. Kamedułów na Kahlenberg. Po usunięciu wielu trudności, bo szczyt góry trzeba było obniżyć przystąpili zakonnicy w 1636 do budowy dziś istniejącego kościoła. Wiązanie dachowe jeszcze nie było skończone, gdy wybuchła wojna z Turkami i oblężenie Wiednia (1683). Pustelnicy schronili się do Lincu. W trzy dni po ich ucieczce Turcy zniszczyli klasztor. Dopiero po zwycięstwie została pustelnia odbudowaną. Kościół pod wezwaniem św. Józefa, skromny, w prostym stylu romańskim miał 11 ołtarzy i 4 kaplice. Z tych 11 ołtarzy pozostały do dnia dzisiejszego 3 ołtarze: główny i 2 boczne; z kaplic zachowała się tylko Anioła Stróża, znana obecnie jako kaplica Jana Sobieskiego, gdzie bł. Marco d'Aviano odprawił mszę św. na prowizorycznie zbudowanym ołtarzu. — Dekretem cesarza Józefa II. został w roku 1782 między innemi zakonami kontemplacyjnemi i zakon OO. Kamedułów na Kahlenbergu zniesiony. Posiadłości jego sprzedano a kościół użyto na cele świeckie.

Szybko zmieniali się właściciele dawnej pustelni. Koło chóru jest umieszczona na ścianie kościoła tablica marmurowa z napisem łacińskim: „Tę, przez OO. Kamedułów zbudowaną świątynię, zniszczoną czasowo, uratowali swem staraniem i trudami Jan i Józefa Finsterle w roku 1852 przed zniszczeniem: Gustaw i Anna Benischko, ich spadkobiercy, posiadali ją przez lat 30 aż do chwili ofiarowania jej Kongregacji OO. Zmartwychwstańców, którzy ją pięknie odnowili i ozdobili".

W roku 1906 wspomniani Ojcowie objęli tylko kościół z dawnej pustelni. Z płynących ofiar odnowili z wielkim trudem i poświęceniem naprzód walący się kościół, a przed dwoma laty kaplicę Jana Sobieskiego. Artysta Rosen, ze Lwowa dokonał restauracji kaplicy.

Główny ołtarz przedstawia Ojca Świętego, Innocentego XI zatopionego w modlitwie przed krzyżem Zbawiciela. Ponad głową papieża unosi się czarna, złowroga chmura. To potęga turecka, zagrażająca zdruzgotaniem chrześcijaństwa. Wśród chmur pojawia się znak cesarza Konstantego Wielkiego „In hoc signo".

Na lewej ścianie widzimy bł. O. Marka d'Aviano przy ołtarzu, króla Sobieskiego jako ministranta w klęczącej postawie, a obok niego wodzów niemieckich. Celebrans kończy mszę świętą i wymawia zamiast „ite missa est" prorocze słowa: „Johannes vinces". U dołu zdobią ścianę herby naczelnych bohaterów w odsieczy Wiednia. Cała prawa strona kaplicy pokryta jest herbami rycerstwa polskiego z wyprawy — „na pole chwały". Nad drzwiami wchodowemi widać świętego Józefa, patrona kościoła na Kahlenbergu. Po jego prawej ręce stoi św. Leopold, patron dolnej Austrji, a po lewej ręce legat papieski, bł. O. Marek d'Aviano. U ich stóp składa rycerz polski zdobytą chorągiew Mahometa.

Tak to dzięki ofiarności społeczeństwa polskiego i Wiedeńczyków została uratowana pamiątka historyczna, a z nią i pamiątka narodu polskiego. Na straży tego skarbu narodowego stoją OO. Zmartwychwstańcy. Zadanie bardzo trudne, przedewszystkiem w obecnym czasie, bo od 50 lat nurtuje w społeczeństwie niemieckiem i nawet w Wiedniu, nietylko w prasie, ale i w dziełach naukowych silna propaganda. Przeczy ona zupełnie zasługom króla i rycerstwa polskiego. Właśnie w czasie uroczystości 12-tego września ukazały się w niektórych dziennikach bardzo nielojalne feljetony, jak w „Neue Zeitung": „Plutarch hat auch ueber das Jahr 1683 gelogen". Również i Ukraińcy wyrządzają tu szkodę Polsce a ich antypolskie nastawienie zdradza broszurka, wydana tuż przed uroczystościami. Autorem jej jest Dr. Ostap Hryzaj: „Die Ukrainer und Befreiung Wiens 1683".

KS. DR. ST. LESKI (Wiedeń).

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 21: św. Mateusza ap.
Piątek 22: Such. św. Tomasza,
Piątek 22: wschód słońca o godz. 5.45. zachód o godz. 17.59.

LOKALNY KOMITET POŻYCZKI NARODOWEJ W KRAKOWIE podaje do wiadomości, że począwszy od **czwartku 21 bm. udziela** wszelkich wyjaśnień w sprawie subskrypcji Pożyczki Narodowej codziennie (z wyjątkiem niedziel) w swoich biurach, które mieszczą się w Gmachu Ratusza na parterze (wejście od ul. Poselskiej) od godz. 8-ej do 14-ej i od 17-ej do 20-ej. Telef. 182-08.

PRACOWNICY KURATORJUM — NA POŻYCZKĘ. Pracownicy Kuratorjum Krakowskiego jednogłośnie przystąpili w dniu 20 bm. do subskrypcji pożyczki narodowej a mianowicie: pracownicy VII st. sł. w wysokości 75 proc., natomiast urzędnicy od VI. st. sł. wzwyż 100 proc. jednomiesięcznych poborów służbowych.

POPYT NA KONIE SŁABY. W dniu 19 bm. ogółem spędzono 146 koni na targ w Krakowie i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 200—300 zł., za konie lekkie 80—150 zł., za konie rzeźne od 30—60 zł. **Ze spędzonych koni sprzedano:** na rzeź miejscową 5 sztuk. Popyt słaby. tendencja utrzymana.

KARAMBOL. Dnia 19 bm. Alfous Lorek, szofer i właściciel taksówki z Zakopanego, jechał ul. Dietla w stanie lekko podchmielonym. W pewnym momencie nie panując nad kierownicą wjechał na wóz Jana Jałochy z Golkowic pow. krakowskiego. Wskutek najechania wóz został rozbity, koń zaś doznał ogólnych pokaleczeń i złamania nogi. Samochód został poważnie uszkodzony, gdyż ma rozbitą chłodnicę i latarnię. Straty z powodu uszkodzenia samochodu wynoszą około 800 złotych. Jałocha oblicza swe straty na 200 złotych. Właściciela samochodu przytrzymano i po zbadaniu sprawy zwolniono. Dochodzenie w toku.

KRADZIEŻ BIŻUTERJI. B. Binter. zam. przy ul. Brzozowej 9. zgłosiła. że dnia 19 bm. skradziono jej z zamkniętego mieszkania po uprzedniem odsunięciu rygli u drzwi. pierścionek złoty z brylantami i sznur pereł. Straty wynoszą około 2.000 złotych.

OSZUŚCI. Do Marji Szorc (ul. Zabłocie 41) przybyło dnia [illegible] dwóch osobników, którzy się przedstawili jako przysłani z Sądu w celu skontrolowania dolarówek. W czasie kontroli skradli 5 dolarówek wart. 250 złotych i wyszli.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

OSTRZEŻENIE. Zdarzają się obecnie bardzo często wypadki oszustwa, że zamiast znanych piw podają Wam bezwartościowe piwo po tej samej cenie. Zwracając baczną uwagę nie dajcie się oszukiwać.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Romans".

Piątek: Teatr zamknięty z powodu generalnej próby.

Sobota: „Mazepa" (Otwarcie sezonu 1933/34 roku).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Noc w Kairze (Ramon Novarro)

ŚWIT: „Donovan" (Jackie Cooper).

APOLLO: Noc miłości (Don Josse Mojica).

SZTUKA: „Narzeczona z Wiednia".

UCIECHA. „Madame Butterfly" (Sylvia Sidney) oraz występ orkiestry.

ATLANTIC: Jasnowłosy sen (Liljan Harvey i H. Garat).

ADRIA: Adjutant Jego Wysokości (z Vlasta Burianem).

PROMIEŃ: „10% dla mnie" (w roli głównej Pola Mankiewiczówna i Kazimierz Krukowski). „Flip i Flap w legji cudzoziemskiej".

SŁOŃCE: „Czemp" (Jackie Cooper).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: na czas od 18 do 22 bm. Film p. t. „Bebe i ska" (w roli gł. Bebe Daniels).

Drugi dzień Zjazdu Duszpasterskiego w Krakowie.

Zjazd Duszpasterski w drugim dniu ożywił się z powodu przyjazdu nowych uczestników w liczbie kilkudziesięciu. Obecnie liczba biorących udział w Zjeździe wynosi około 300.

W godzinach przedpołudniowych wygłoszono następujące referaty: „System wychowawczy Bł. Ks. Jana Bosco" (Ks. Dr. Fr. Harazim, Salezjanin), „Wychowanie młodzieży w organizacjach" (Ks. Aleksander Rogoż, prob. z Ropczyc), „Nauczanie dorastającej młodzieży" (Ks. prob. Stanisław Borowiecki z Koniecpola).

Po drugim referacie odczytał sekretarz zjazdu, Ks. prof. Weryński, dwie depesze: do Ks. Arcyb. Marmaggiego, Nuncjusza Apostolskiego i do Episkopatu Polski w Częstochowie (na ręce J. Em. Ks. Kardynała-Prymasa Hlonda).

Po referacie Ks. Borowieckiego nastąpiła dyskusja bardzo ożywiona i interesująca.

Po południu referaty: „Praca wychowawcza duszpasterza w szkole" (Ks. radca Walenty Gadowski z Bochni) i „Wychowanie seksualne młodzieży" (O. Stanisław Podoleński T. J. z Krakowa).

W dniu dzisiejszym, tj. czwartek, odbędą się nast. referaty: „Zaprawianie wiernych do umiarkowania i do trzeźwości" (Ks. M. Kuznowicz T. J.), „Wychowanie do poszanowania cudzej własności" (Ks. M. Skarbek, dziekan w Oświęcimiu), „Zwalczanie grzechów mowy" (Ks. Dr. I. Bobicz dziekan w Iwju koło Lidy); popołudniu „Budzenie wśród wiernych przywiązania do Kościoła i poczucia katol." (Ks. prof. Dr. J. Piskorz z Tarnowa), „Praca nad urabianiem katolickiego poglądu na sprawy społeczne i polityczne" (Ks. prałat St. Maśliński, regens Śląskiego Sem. Duchow.). Dyskusja.

Prof. Einstein w Anglji.



Na wiadomość, że tajna bojówka hitlerowska postanowiła go zgładzić. prof. Einstein opuścił Belgję i schronił się w Anglji. w dobrach komandora Lockera Lampsona. I tam jednak nie czuje się bezpieczny, czego dowodzi powyższa ilustracja. przedstawiająca Einsteina w towarzystwie Lampsona, który siedzi przy uczonym żydowskim ze strzelbą w ręce, zapewne na dowód. że czuwa nad jego całością.

Zażydzenie Wydziału Budowlanego Szkoły Przemysłowej w Krakowie.

Bardzo charakterystycznym dla obecnych stosunków objawem jest przerzucanie się młodzieży żydowskiej z handlu do innych zawodów, które dotychczas nie budziły większego zainteresowania u Żydów. Wpływają na to niewątpliwie trudności. jakie przeżywa handel na skutek kryzysu. M. i. duże zainteresowanie budzi fakt **ogromnego wzrostu frekwencji młodzieży żydowskiej na Wydziale Budowlanym Szkoły Przemysłowej w Krakowie.** Nadmienić należy, że Wydział Budowlany Szkoły Przemysłowej został już w myśl nowych przepisów zreformowany i zamieniony z dotychczasowej szkoły średniej na szkołę licealną. nadającą absolwentom prawo prowadzenia budów we wszystkich miastach z wyjątkiem stołecznych i z wyjątkiem budów monumentalnych. Ten zakres pracy będzie zastrzeżony dla absolwentów szkół politechnicznych.

„Sensacja" o ograbieniu Skarbca wawelskiego.

Od dwu dni jedno z miejscowych pism brukowych alarmuje swych czytelników wiadomością. jakoby przed niedawnym czasem zamierzano obrabować Skarbiec w Katedrze wawelskiej. Czynu tego miał dokonać niej. Władysław **Budzisz**, aresztowany niedawno pod zarzutem zdefraudowania 20.000 złotych w klinice uniwersyteckiej w Krakowie. Po dokonaniu kradzieży miał sprawca. wraz z swymi wspólnikami, umknąć z Krakowa **autem do... Angolli (!).**

W tej wysoce nieprawdopodobnej sprawie zwróciliśmy się do Urzędu Śledczego. gdzie nam odpowiedziano bardzo ogólnikowo i niepewnie, że „jeden z aresztowanych miał tak zeznać..."

Z Zarządem Wawelu zetknął się Budzisz raz jeden tylko i to przed dwoma laty. Wspólnie z niej. **Kipperem** zorganizował on na dziedzińcu zamkowym widowisko pasyjne pt. „Męka Chrystusa". Część dochodu z tej imprezy miała iść na cele Polskiego Białego Krzyża. część — do kasy Zarządu Zamku. Zarząd Zamku ściągnął zaraz swój udział. pozatem jednak organizatorzy widowiska **pozarywali szereg firm krakowskich oraz nie zapłacili zatrudnionemu personalowi.**

Był to jedyny kontakt Budzisza z Wawelem.

Jeśli chodzi o Skarbiec katedralny. to klucze od niego posiada duchowieństwo: **ani zarząd Katedry, ani służba kościelna nie zauważyły w ostatnim czasie żadnego nieporządku, ani niewłaściwości. Na Wawelu nic nikomu nic wiadomo o rzekomem ograbieniu Skarbca i rewelacje pisma przyjmowane są ze zdziwieniem.**

Ciekawy egzamin na Wydziale Lekarskim U. J.

Jak donosiliśmy dnia 25 i 26 bm. odbędą się na Wydziale Lekarskim Uniw. Jag. egzaminy kandydackie. od których wyniku uzależnionem jest przyjęcie na medycynę. Egzaminy te polegać będą na tem. że **kandydaci wysłuchają dwu wykładów, z których będą musieli złożyć sprawozdanie i zaopatrzyć je ewentualnemi uwagami własnemi.** Ten system kontroli materjału studenckiego. napływającego na medycynę. stosują już oddawna niektóre uniwersytety polskie. Na Wydz. Lekarski Uniw. Jag. wpłynęło ponad 400 zgłoszeń. a miejsc wolnych jest zaledwie 120. stąd też egzaminacja będzie traktowana rygorystycznie. Przypomnieć należy. że na Wydz. Lek. w myśl wydanego już ogłoszenia Dziekanatu przyjmowani będą przedewszystkiem studenci, pochodzący z woj. krakowskiego, kieleckiego i śląskiego.

W dniu dzisiejszym odbędzie się na Uniw. Jag. zebranie całego grona profesorów w sprawie subskrypcji pożyczki narodowej.

Wpisy na Uniwersytet rozpoczną się 25 września i trwać będą do 7 października. w którym to dniu odprawione zostanie w kościele św. Anny tradycyjne nabożeństwo inauguracyjne. W dniu 9 października rozpoczną się normalne wykłady i ćwiczenia.

Literatura.

„Tydzień Książki Polskiej" a bibljofile krakowscy.

Dla spotęgowania czytelnictwa odbędzie się w całej Polsce w dniach od 25 listopada do 3 grudnia br. **„Tydzień Książki Polskiej".**

W związku z tą imprezą. Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie pod przewodnictwem **prezesa Kazimierza Witkiewicza** urządziło w tych dniach zebranie członków, na którem prezes zaznajomił obecnych z programem. zakreślonym w projekcie Komitetu głównego w Warszawie.

Projekt ten wywołał bardzo ożywioną dyskusję. Przedewszystkiem na czoło wysunięto zagadnienie bibljofilstwa w stosunku do rynku księgarskiego w dobie obecnego upadku czytelnictwa i zamiłowania do pięknej książki w treści i formie. Dwa te bowiem czynniki są naczelnem przykazaniem rzetelnego stosunku do książek. Ten właśnie stosunek doskonale określił w swem przemówieniu **dyr. Żychowicz**, co przyjęto z wielkim aplauzem. Następny mówca **dr. K. Dobrowolski** podkreślił. że jakkolwiek akcja „Tygodnia Polskiej Książki" ma na celu rozwój czytelnictwa z punktu widzenia wzmożenia ruchu księgarskiego. to jednak moment ten posiada wartości kulturalne. służąc do podtrzymania. obumierającego prawie u nas, ruchu drukarsko-księgarskiego. Każdy zatem objaw, zmierzający do pobudzenia czytelnictwa. a co zatem idzie — i propagandę książki. — dr. Dobrowolski uważa za godny poparcia. Wreszcie dr. Dobrowolski uznaje za wskazane w okresie „Tygodnia Książki" urządzenie **cyklu odczytów o historji książki,** jej produkcji. organizacji księgarstwa. oraz społecznej funkcji książek. W tym samym duchu przemawiali inni mówcy, jak: **dr. Gielecki, prof. dr. T. Seweryn, adw. dr. Minder. red. T. A. Wójcicki** oraz **dyr. Lewicki,** który zachęcał do współpracy z Komitetem głównym. mając na uwadze rozbudzenie zainteresowania młodzieży książką i literaturą piękną. Na zakończenie poruszono jeszcze sprawę wprowadzenia. od dawna projektowanego. przymusu bibljotecznego w Polsce. na wzór istniejącej już ustawy w Czechosłowacji.

Wynikiem obrad bibljofilów krakowskich było uchwalenie przystąpienia do akcji ogólnopolskiej. przyczem T. M. K. w Krakowie postanowiło. jako główne swoje zadanie. urządzić **wielką wystawę retrospektywną książki** w hali wystawowej przy ul. Rajskiej, przy współudziale Miejskiego Muzeum Przemysłowego. Nadto T. M. K. zajmie się organizacją popularnych prelekcyj i odczytów. związanych z „Tygodniem Książki Polskiej". (t. a. w.)

Kino.

Cóż na to żydzi?

Jeden z naszych czytelników donosi nam, że w **żydowskiem kinie „Atlantic" w Krakowie** wyświetlany jest obecnie film p. t. „Jasnowłosy sen", wprawdzie w wersji francuskiej, ale **pochodzący z hitlerowskiej (!) „Ufy"** i wynajęty z wypożyczalni „Warszawska Spółka Kinematograficzna", która jest filją „Ufy" w Polsce. Tak więc wygląda bojkot hitlerowskich Niemiec przez żydostwo? Cóż na to „Nowy Dziennik"?

Z kin krakowskich

APOLLO: **„Noc miłości".** Tytuł nie ma nic wspólnego z treścią tej wcale wesołej operetki filmowej, której treścią są romantyczne przygody wesołego opryszka Dicka Turpina, płatającego tysiączne figle angielskiemu wielkorządcy. Rzecz dzieje się w jakimś trudnym do określenia kraju i w trudnej do ustalenia epoce. Na ekranie bowiem widzimy żołnierzy w stylu Ludwika XVI, jegomościów we fraczkach rokokowych z epoki o pół wieku wcześniejszej, damy w kostjumach z czasów Dyrektorjatu, domina weneckie — słowem cały magazyn kostjumów z ubiegłych epok. Jest nawet w tym filmie szubienica i zakapturzony kat. Rolę główną gra znany już aktor, Jose Mojica, obdarzony pięknym głosem i doskonale jeżdżący konno. Mojica śpiewa przy każdej okazji: pieszo, konno, w lesie, na balkonie, pod balkonem. w oberży, a nawet pod szubienicą, nie brak bowiem w tej operetce ładnych piosenek i miłych melodyj. W głównej roli kobiecej występuje Mona Maris, dobra śpiewaczka i aktorka. Ponadto w widowisku biorą udział mnogie chóry i tłumy statystów.

UCIECHA: **„Madame Butterfly".** Oczywiście nie jest to sfilmowana opera Pucciniego. lecz solidny film. częściowo mówiony. a częściowo niemy. przyczem akcja toczy się na tle dyskretnej muzyki. zaczerpniętej z opery. Reżyser Gering dał swemu dziełu bardzo piękną oprawę i najlepszą odtwórczynię w osobie znanej artystki: Sylwji Sidney. która jest wymarzoną Butterfly, nie są śpiewającą co prawda, tylko tą szczerze kochającą, uroczą Cho-Cho-San. Sidney wzrusza do łez, sama nie roniąc ani jednej łzy. nie wydając jednego okrzyku rozpaczy. Jest prawdziwa i prosta na tle sztucznych kwiatów i dekoracyj. a przytem prawdziwa w okazywaniu uczuć. tak niezrozumiałych dla niejednej dzisiejszej kobiety. Piuk[illegible] gra Gary Grant. usiłujący rywalizować z popularnym Gary Cooperem. Wyborny jest Charles Ruggles. ulubiony komik, znany z wielu filmów. który w roli przyjaciela rozwesela Pinkertona i publiczność.

Życie gospodarcze.

Podatki w naturze.

Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich Izb Skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (wydział skarbowy) i wszystkich kas **urzędów skarbowych następującą instrukcję w sprawie przyjmowania świadczeń w naturze na spłatę niektórych zaległych podatków**, oraz **udziału w kontach robót meljoracyjnych**.

Na podstawie złożonego przez podatnika **zaświadczenia i wypełnionego** odpowiednio **blankietu nadawczego**, kasa urzędu skarbowego **zarachowuje sumę wartości świadczeń w naturze podaną w zaświadczeniu na przychód, jako uiszczenie zaległości w państwowych podatkach** — przeto bez dodatków komunalnych i jednocześnie tę samą sumę **zapisuje na rozchód**, jako wydatek budżetowy ministerstwa opieki społecznej na okres 1933/34.

Wpłaty wymienionego wyżej rodzaju uskutecznione na rzecz podatków dochodowego i gruntowego mają kasy urzędów skarbowych zapisywać do **osobnych dzienników specjalnych zatytułowanych „wpłaty świadczeniami w naturze“**. W księdze sum komunalnych obroty te mają być zapisywane na osobnych kontach.

Ewentualne **nadpłaty** powstałe w podatkach zapłaconych w naturze skutkiem późniejszego uwzględnienia odwołań lub z innych powodów **nie mogą być w żadnym razie zwracane w gotowiźnie**, lecz zarachowane na poczet przyszłych podatków.

201 tys. zarejestrowanych bezrobotnych.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 16 b. m., wynosiła ogółem **201.199 osób**, t. j. o 760 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 78.840 osób.

Kapitały uciekają z Niemiec.

Pomimo ostrych zarządzeń wydanych w swoim czasie przez rząd niemiecki, ucieczka kapitałów z Niemiec **trwa w dalszym ciągu**. — W związku z tem minister gospodarstwa Rzeszy zaostrzył te **przepisy** w wydanem ostatnio nowem rozporządzeniu. W motywach tego zarządzenia stwierdzono, że w ostatnich czasach wycofane zostały z Niemiec zagranicę **bardzo znaczne sumy w postaci towarów lub na podstawie szeregu tranzakcyj towarowych z firmami zagranicznemi**. Wszystkie te poczynania na podstawie nowego rozporządzenia pociągną za sobą **surowe kary w postaci długoterminowego więzienia**.

Jednocześnie minister gospodarstwa podjął zarządzenia zmierzające do **zapobieżenia wszelkim operacjom finansowym na podstawie kompensacyj**, osób opuszczających Niemcy i przenoszących się na stałe zagranicę. Banki w Niemczech oraz wszystkie ich oddziały zagranicą otrzymały szczegółowe zarządzenia, zmierzające do **zapobieżenia** odpływowi kapitałów z Niemiec we wszelkiej postaci. Również i eksporterzy niemieccy zobowiązani zostali na podstawie wspomnianego rozporządzenia do przeciwdziałania tym objawom.

Bezrobocie we Francji, Anglji i Włoszech

Według ostatnich danych statystycznych liczba bezrobotnych we **Francji** wynosi obecnie 269.820 osób, czyli o 30 tys. mniej niż we wrześniu roku 1932. W **Anglji** bezrobocie w stosunku do ubiegłego roku zwiększyło się o około 550.000 osób, we **Włoszech** zmniejszyło się o około 116.500 osób.

Giełda krakowska.

Kraków, (PAT.) 5% poż. konwersyjna 51. 3% budowlana 38½. Dolar 5.55—5.65. Londyn 27.50, 27.80. Szwajcarja 173, 173.75, Berlin 212, 213½.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) **Dewizy**: Belgja 124.80, 125.11, 124.49; Gdańsk 173.75, 174.18, 173.32; Holandja 360.90, 361.80, 360; Londyn (27.57, 27.52) 27.67, 27.47; N. Jork 5.63, 5.67, 5.59; telegr. 5.64, 5.68, 5.60; Paryż 35.01, 35.10, 34.92; Praga 26.51, 26.57, 26.45; Szwajcarja 173.30, 173.73, 172.87; Włochy 47.08, 47.31, 46.85; Berlin 213.55. Tend. niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 80¼, 80; Lilpop 10; Starachowice 9, Haberbusch 41. — słabsza.

Pożyczki: 3% poż. budowlana 38.10, 4% seryjna inwestycyjna 110½. 5% konwersyjna 51.50. 4% dolarowa 48.35, 48; 7% stabilizacyjna 51, 51¼, 10% kolejowa 102.

Dolar prywatny w Warszawie z godz. 12.30 5.69, 5.65.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 66 dillonowska 72, stabilizacyjna 79, warszawska 45.

Po kongresie krakowskim.

Manifestacje przyjaźni słowiańskiej. — Wzajemne poznanie organizacji ruchu oszczędnościowego. — Wymiana urzędników. — Wzory ulepszeń technicznych.

Przedstawiciele słowiańskich kas oszczędności w Krakowie, którzy przez kilka dni gościli w Krakowie, podkreślali niejednokrotnie, a zwłaszcza w czasie wizyty na ratuszu, wrażenia doznane w czasie pobytu w grodzie podwawelskim, gościnność miasta i życzliwe przyjęcie ze strony społeczeństwa. W ten sposób osiągnięty został jeden z celów kongresu, zajmującego żywo opinję polską, a zorganizowanego starannie dzięki zasługującej na uznanie pracy komitetu krakowskiego z dyrektorami kas oszczędności pp. Dorawskim i Kochanowskim na czele.

Szersza opinję interesuje niewątpliwie pytanie, **jakie rezultaty dał kongres i jakie zadania spełnił**.

Niewątpliwie na pierwszy plan wysuwają się **względy natury ogólno-politycznej**. Wiadomo, że dążeniem do zbliżenia krajów słowiańskich i zacieśnienia między niemi wszelkich węzłów, zwłaszcza natury gospodarczej, służy najlepiej **bezpośrednia styczność, wzajemne poznanie się**, prowadzące do jakiegoś w przyszłości **współżycia** między trzema pokrewnymi narodami. Uczestniczyli w kongresie reprezentanci poważnych sfer gospodarczych i finansowych Czechosłowacji i Jugosławji i **nawiązane zostały nici łączności**, nie obojętne dla dalszego rozwoju stosunków Polski z tymi krajami.

Przedewszystkiem jednak wyniki kongresu oceniać należy z punktu widzenia **interesów tego ruchu, który na kongresie był reprezentowany, t. j. ruchu oszczędnościowego. Dyr. Dorawski**, zapytany przez nas, jakie pod tym względem rezultaty przyniósł zjazd krakowski, wymienił je kolejno, wyrażając pełne zadowolenie z osiągniętych wyników.

— Wspólny zjazd — zaznaczył — umożliwia **wzajemne poznanie ustrojów kas oszczędności i zmian, jakie w ich organizacji nastąpiły pod wpływem rozwoju ustawodawstwa** w poszczególnych krajach słowiańskich. Ważnym motorem ruchu oszczędnościowego jest **propaganda**. Metody tej propagandy w różnych krajach są odmienne, stąd też doświadczenia poczynione wśród poszczególnych społeczeństw **mogą być z powodzeniem przejęte i zastosowane u innych**. Będziemy też mogli **skorzystać ze wzorów**, jakich dostarczają nam nasi sąsiedzi słowiańscy w zakresie **urządzeń technicznych** i ulepszeń **w rachunkowości i księgowości**. Celem dokładniejszego zaznajomienia się z urządzeniami kas oszczędności przewidziana jest **wzajemna wymiana urzędników kasowych**. Tak więc pewna ilość urzędników polskich znajdzie zatrudnienie na przeciąg jednego roku w kasach czeskosłowackich i naodwrót grupa czeskich urzędników pracować będzie w polskich kasach oszczędności. W rozmowach, dla których znakomitą okazję dają zjazdy — poruszane są wszelkie środki prowadzące do jaknajściślejszej współpracy i zbliżenia.

Niezależnie więc od rezultatów natury uczuciowej i politycznej, kongres ten, podobnie zresztą jak i wiele innych zjazdów słowiańskich, przynosi z sobą **wiele korzyści praktycznych**, których lekceważyć nie można.

(j. w.).

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.19½, Londyn 16. N. Jork 3.30, Belgja 71.90, Włochy 27.12, Hiszpanja 43.10, Holandja 208.15, Berlin 123.30, Wiedeń 72.56, noty 57.25, Sztokholm 82.75, Oslo 80.70, Kopenhaga 71.70, Praga 15.30, **Warszawa 57.70**, Białogród 7, Ateny 2.93, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.08, Japonja 6.96.

Radjo.

1,470.000 RADJOSŁUCHACZÓW W JAPONJI.

Z jaką chciwością Kraina Wschodniego Słońca chłonie zdobycze cywilizacji europejskiej, niech o tem zaświadczy potężny wzrost radjofonji japońskiej. W roku 1925 kraj ten posiadał tylko trzy rozgłośnie: były niemi **Tokio, Osaka i Nagoya**. Rozgłośnie te połączyły się w roku następnym w Związek „Japan Broadcasting Association“ a jednocześnie Japonji **przybyły radjostacje w Hiroshima, Kumamoto, Sendai i Saporo**. Ilość radjosłuchaczów wynosiła wówczas 370.000. Jeszcze przed upływem półrocza od uruchomienia powyższych rozgłośni rząd japoński, pozyskany dla radja, polecił Tow. „Japan Broadcasting Association“ zbudować dwanaście nowych radjostacyj przekaźnikowych, dość słabych — coprawda — gdyż nie przewyższających 0.5 KW., lecz zupełnie wystarczających na potrzeby słuchaczów detektorowych kraju. Z chwilą tej ostatniej rozbudowy sieci ilość radjosłuchaczów w Japonji zaczęła się wznosić gwałtownymi skokami, by dosięgnąć w roku bieżącym pokaźnej cyfry — **1,470 000.**

JUBILEUSZ KAROLA SZYMANOWSKIEGO W RADJO.

W niedzielę 24 bm. przypada 50-ta rocznica urodzin Karola Szymanowskiego najznakomitszego dziś kompozytora polskiego, którego dzieła wykonywane są z wielkiem powodzeniem na wszystkich estradach Europy, ostatnio n. p. Radjo wiedeńskie z okazji uroczystości związanych z odsieczą Wiednia, nadało koncert muzyki polskiej, w którym m. in. był wykonany Koncert skrzypcowy Szymanowskiego. Audycję warszawską poprzedzi słowem wstępnem prof. Dr. Zdzisław Jachimecki. W koncercie weźmie udział sam Jubilat, który odegra partję fortepianową swej IV Symfonji. Doskonała śpiewaczka p. Stanisława Korwin-Szymanowska odśpiewa szereg pieśni Szymanowskiego, zaś znakomita skrzypaczka Eugenja Umińska odegra pierwszy koncert skrzypcowy Jubilata.

Programy stacyj radjowych.

Piątek, 22 września 1933.

Kraków, (312.8 m.) G.: 11.50 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.25 Transmisja z Warsz.; 13.00 Płyty; 15.25 Transmisja z Warsz.; 15.35 Płyty; 16.00 Transmisje z Ciechocinka i Warsz.; 17.15 Płyty; 18.15 Transmisje z Warsz.; 19.25 Rozmaitości, komunikaty; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 Transmisja z Warsz.; 20.00 Transm. z Warszawy.

Lwów, (308.7 m.) G.: 15.10 „Silva rerum“; 15.15 Lwowska chwilka morska i kolonjalna; W przerwie o 21.00 Kącik Pol. Tow. Kraj.

Warszawa, (1411.8 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka poranna (płyty); 7.30 Dziennik poranny; 7.35 D. c. muzyki z płyt; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu. **Hejnał**: 12.05 Ze starych operetek (płyty); 12.25 Przegląd Prasy; 12.33 Kom. meteor.; 12.35 Tańce polskie (płyty); 12.55 Dziennik południowy; 14.55 Piosenki (płyty); 15.05 Wiadom. bież.; 15.10 Komunikat In-tu Eksport.; 15.15 Gra na banjo (płyty); 15.25 Kom. gospodarczy; 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.50 Piosenki (płyty); 15.55 Chwilka morska i kolonjalna; 16.00 Koncert popularny; 17.00 „Przegląd wydawnictw“; 17.15 Koncert solistów (płyty); 18.15 Odczyt z cyklu „Polska współczesna“; 18.35 Pieśni z wiolonczelą; 19.05 Płyty; 19.10 Przemówienie o „Pożyczce Narodowej“; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 „Na widnokręgu“; 20.00 Koncert symfoniczny; W przerwie 20.50—21.00 Dziennik wieczorny; 21.00—21.10 Dokąd jechać w święto? 22.00 Muzyka tan.; 22.25 Wiadom. sport.; 22.35 Wiadom. meteor. i kom. policyjny; 22.40 D. c. muzyki tan.

Katowice, (408.7 m.) G.: 19.05 „Jesień w życiu zwierząt“; 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

Humor.

Dzisiejsza młodzież.



Syn do ojca: „Poniżej pasa nie wolno uderzać, pod groźbą dyskwalifikacji“.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Nowe zamówienia sowieckie w hutach śląskich.

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł.) Przedstawiciele ZSSR otrzymali w bieżącym tygodniu od sowieckich centralnych władz upoważnienie do podjęcia pertraktacyj o zakup w polskich hutach większych transportów wyrobów metalurgicznych. Nowe zamówienia sowieckie znacznie przekraczają dotychczasowe dostawy i dosięgną kilkuset tysięcy tonn żelaza. Rozmowy z dyrekcjami hut górnośląskich już się rozpoczęły.

Otwarcie lotniska w Inowrocławiu.

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł.) W dniu 24 bm. odbędzie się w Inowrocławiu uroczyste poświęcenie i otwarcie lotniska, ufundowanego przez miejscowy komitet LOPP. Lotnisko obejmuje 27 ha. Koszt jego budowy wynosił 215.000 zł. Należy podkreślić, że jest to pierwsze lotnisko wybudowane w miejscowości uzdrowiskowej w Polsce.

Sąd warszawski na sesji w Katowicach.

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł.) Zapadła decyzja urządzenia sesji wyjazdowej do Katowic, Wydz. XII Warszawskiego Sądu Okr. w rozpoczynającym się 1 października procesie bandy przemytniczej Bachracha i towarzyszy. Ponieważ sąd będzie musiał przesłuchać kilku dziesięciu świadków, zamieszkałych na terenie Górnego Śląska, w tem szereg członków magistratury sądowej, oraz kilku wyższych urzędników straży granicznej, których wezwanie do Warszawy pociągnęłoby znaczne koszta, koniecznym stał się wyjazd sądu do Katowic. Komplet sądzący uda się do Katowic z prezesem p. Cariori na czele w dniu 9 października.

PRÓBA EKSPORTU PIWA DO PALESTYNY.

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł.) Browary warszawskie podjęły próbę eksportu piwa z Polski do Palestyny. W przyszłym tygodniu drogą morską z Constanzy odejdzie do Palestyny próbny transport piwa w specjalnych antałkach, przystosowanych do konserwowania piwa w wyższej temperaturze.

Funt i dolar nadal zniżkują.

Londyn 20 września. Na dzisiejszych rynkach dewizowych utrzymywał się zniżkowy kurs funta i dolara w dalszym ciągu. Przy ten dencji zniżkowej notowano dolara w Londynie 4.85 i 3/4, w Zurychu 3.31, w Paryżu 16.50 i w Amsterdamie 1.60 i pół. Funt angielski notowany był w Zurychu 16.05, w Paryżu 19.10 i w Amsterdamie 7.68 i pół.

NASTĘPCA PROF. MOLEYA.

Waszyngton 20 września. Na miejsce prof. Moleya mianował prezydent Roosevelt podsekretarzem stanu członka komisji zagranicznej Izby reprezentantów Waltona Moore. Jak słychać, Moore będzie prowadził przyszłe pertraktacje w sprawie długów wojennych.

Oficjalna wizyta tureckiego premjera w Bułgarji.

Sofja 20 września. Premjer turecki Ismet Pasza, minister spraw zagranicznych Tewfik Ruchdy bej i kilku posłów tureckich, przybyli dziś z oficjalną wizytą, witani na dworcu przez cały rząd bułgarski, reprezentanta króla i przedstawicieli parlamentu. Z okazji przyjazdu gości tureckich miasto bogato udekorowane jest flagami bułgarskiemi i tureckiemi.

TURCJA CHCE POWIĘKSZYĆ SWĄ ARMJĘ.

Paryż 20 września. „Matin" dowiaduje się, że rząd turecki zamierza prosić o zezwolenie na powiększenie armji, celem podjęcia skutecznej walki z komunizmem.

MOTOCYKLEM NAJECHAŁ GRUPĘ SZTURMOWCÓW.

Berlin 20 września. W Harburg-Wilhelmsburgu wjechał pewien motocyklista w grupę szturmowców hitlerowskich, z których 1 został zabity, a 6 odniosło rany, w tem 3 ciężkie. Motocyklistę aresztowano.

Londyn 20 września. Z Tokio donoszą że 11 kadetów, oskarżonych o zabójstwo premjera japońskiego Inukaia w maju ub. r., skazanych zostało obecnie po 4 lata więzienia.

Proces o morderstwo w Brzozowie.

Sanok, 20. 9. (Telef. wł.) Trzeci dzień procesu sanockiego przyniósł szereg niezwykle sensacyjnych momentów. Konfrontacja komisarza Drewińskiego z wywiadowcą Stankiewiczem odbywała się późnym wieczorem i trwała przeszło godzinę.

„SKOMPROMITOWAŁ PARTJĘ".

Stankiewicz dodatkowo zeznał, że nadkomisarz Petri ze Lwowa, bawiąc w Sanoku na śledztwie, zapytał jednego z posterunkowych o przekonania Jajki. Posterunkowy ów oświadczył, że Jajko jest jedynkarzem. Wówczas komisarz Drewiński sprostował, że Jajko jest endekiem, a gdy nadkomisarz Petri odszedł, ostro strofował owego posterunkowego, że w ten sposób skompromitował partję B. B.

Komisarz Drewiński, na zapytanie przewodniczącego, przyznał, że taki incydent miał istotnie miejsce.

Szczególnie silne wrażenie wywołał przebieg wypytywania komisarza Drewińskiego przez obrońcę Pierackiego. W pewnym momencie komisarz Drewiński, naciskany krzyżowemi pytaniami obrońcy, zasłabł, co widząc dr Pieracki, zwrócił się do przewodniczącego z prośbą by pozwolił komisarzowi Drewińskiemu usiąść na krześle.

SZŁO O „ZABICIE" A NIE „OBICIE".

W dniu dzisiejszym na początku rozprawy adw. dr. Spiegel postawił wniosek o dopuszczenie w charakterze świadka E. Szafrana z Brzozowa, na okoliczność, że oskarżony Stankiewicz namawiał go do zabicia majora Owoca, przyczem stawiając mu tę propozycję, mówił wyraźnie o zabiciu, a nie o obiciu.

Prokurator wystąpił z wnioskiem, by przesłuchano w charakterze świadków Jakóba Brysia i inżyniera l'Etanche'a, obu z Humnisk, na okoliczność, że zarówno oskarżony wywiadowca Stankiewicz, jak i oskarżony komisarz Drewiński osobiście namawiali Jakóba Brysia do zamordowania majora Owoca.

Trybunał przychylił się do wniosków prokuratora i obrońcy, poczem natychmiast zostali przesłuchani już l'Etanche i wspomniany Bryś.

Inżynier l'Etanche oświadczył, że przed kilku dniami otrzymał poufną informację o tem, że Bryś był również angażowany przez komisarza Drewińskiego, oraz oskarżonego Stankiewicza do zamordowania Owoca. Pytany w ubiegłą niedzielę Bryś, przyznał, że istotnie miało to miejsce.

Zkolei przesłuchano świadka Brysia. Na salę wchodzi niski, krępy mężczyzna z czerwoną twarzą. Bryś zeznaje głośno i rezolutnie.

Przewodniczący: Pan dostawał jakieś polecenie od komisarza Drewińskiego w sprawie Owoca?

„TRZEBABY MU NOGI PODMYĆ"

Świadek: W maju b. r. zawołał mnie komisarz Drewiński i powiedział, że w powiecie dzieją się różne ruchy i mówił mi, abym obserwował komunistów, a będę mógł przy tem zarobić pieniądze. Komisarz Drewiński powiedział również, że działa w powiecie major Owoc i trzebaby mu nogi podmyć.

Przew.: Czy tak powiedział?

Świadek: Tak.

Przew.: Co to znaczy: „nogi podmyć"?

Świadek: Ludzie mówią, że nawet zabić.

Przew.: Cóż dalej?

Świadek: Po jakimś czasie przyszedł do mnie wywiadowca Stankiewicz i mówił, abym zabił Owoca, a za to policja będzie patrzała na mnie przez palce. Odpowiedziałem jednak, że jestem za mądry na takie kawałki, bo mogą mnie zamknąć i powiesić i nikt nie będzie mnie wtedy bronił. Już po mordzie spotkał mnie Stankiewicz i pytał, czy nie wiem, kto zabił Chudzika. Wtedy powiedziałem, że ludzie mówią, że to właśnie Stankiewicz jest mordercą.

ANGAŻOWAŁ BRYSIA.

W czasie konfrontacji między Brysiem a komisarzem Drewińskim, Bryś powtarza komisarzowi Drewińskiemu wszystkie zeznania. Kom. Drewiński, który początkowo oświadczył, że z Brysiem nigdy w życiu nie rozmawiał, przyznał w czasie konfrontacji, że istotnie angażował Brysia do wywiadu przeciw komunistom, ale zaprzeczył, jakoby angażował Brysia przeciwko majorowi Owocowi.

Świadek Bryś: Panie komendancie! Ja się tu sam nie zgłosiłem. Sami mnie zawołali i szczerą prawdę mówię, co wiem. Nie mam potrzeby kłamać. Co ja z tego mogę mieć. Przecież mi to pan mówił, abym umył nogi Owocowi, a poco się pan tego zapiera?

Zeznania Brysia były kulminacyjnym punktem dzisiejszej rozprawy.

Następnie zeznawał major Owoc, ofiara zamachu, oraz rejent Gwóźdź, który przedstawił przebieg zamachu.

Jako dalszy świadek stanął przed sądem adwokat Kęcki z Brzozowa, któremu, jak wiadomo, Jajko zwierzał się przed mordem, że ma z polecenia Stankiewicza i Drewińskiego wykonać zamach na Owoca. Gdy adwokat Kęcki skończył zeznania, zaczął mu zadawać pytania obrońca Pieracki.

Obrońca Pieracki: A więc Jajko powiedział, że zabije Owoca i wybiegł na ulicę, ażeby go zabić, a pan czekał?

Świadek Kęcki: Nie mogłem wstać ze stołka.

DZIWNE MILCZENIE.

Obrońca Pieracki: Ale potem pan wreszcie wstał i nie nikomu nie powiedział. No dobrze! Ale dnia 14 maja zabito człowieka, pan znał mordercę i nic nikomu dalej pan nie mówił? Czemu, panie mecenasie?

Świadek: Bo był w to wmieszany komisarz Drewiński i wywiadowca Stankiewicz.

Obr. Pieracki: No i cóż z tego?

Adw. Kęcki: Mam ciężkie stanowisko w Brzozowie i nie chciałem nadstawiać głowy.

Obr. Pieracki: Jak to? Zamordowano człowieka, pan zna mordercę i jako adwokat nic nikomu pan nie mówił? Proszę wybaczyć, ale ja tego nie mogę zrozumieć.

Adw. Kęcki: Ja rozumiem i to mi wystarcza.

Obr. Pieracki: Prócz pana nie wiem, czy ktokolwiek pana zrozumie.

Dodać należy, że adwokat Kęcki jest syndykiem Komunalnej Kasy Oszczędności w Brzozowie i czynnym działaczem B. B. Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków rozprawę dzisiejszą odroczono do jutra.

W Samborze — przerwa w rozprawach.

Sędzia przysięgły dostał ataku serca.

Sambor. (PAT). Przewodniczący wiceprezes Wondrausz o godzinie 12.30 otworzył na chwilę posiedzenie sądu i oznajmił, że z powodu choroby sędziego przysięgłego Lorenca zarządza dalszą przerwę do godziny 3 popołudniu. Sędzia przysięgły Lorenc, który już wczoraj czuł się słabo, wyjechał do domu do Drohobycza i tam dostał ataku sercowego. Wobec tego nie zgłosił się rano do sądu. W czasie rozprawy popołudniowej zeznaje trzeci oskarżony Baranowski. Rozprawa dzisiejsza przeciągnie się do godziny 9 wieczór.

Subskrypcja pożyczki przez wojsko i urzędników państw.

W myśl zarządzenia II-go wicemin. spraw wojsk. gen. Sławoj Składkowskiego, wojsko weźmie również udział w subskrypcji pożyczki narodowej. Od obowiązku tego zwolnieni będą wojskowi, pobierający wynagrodzenie nie przekraczające 100 zł. miesięcznie. Uposażenie od 100—130 zł. obowiązuje do nabycia przynajmniej jednej obligacji na 50 zł. w sześciu ratach miesięcznych po 8 zł. Wojskowi pobierający powyżej 130 zł. do 7-go stopnia włącznie będą subskrybować pożyczkę do wysokości 75 proc. miesięcznego uposażenia, od 6-go zaś st. służb. przynajmniej 100 proc. uposażenia.

Urzędnicy państwowi wyższych kategorji mają dać na pożyczkę całomiesięczną pensję, reszta 75 proc. tej pensji. W myśl niektórych uchwał związków urzędniczych, pracownicy otrzymujący poniżej 100 zł. mogą wcale nie brać udziału w subskrypcji, a zarabiający od 100 zł. do 130 zł. nabędą tylko odcinki po 50 zł. W odniesieniu do wojska jest to regułą.

Ministerstwo skarbu zawiadomiło wszystkie urzędy państwowe, że funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym, którzy zgłoszą subskrypcję na pożyczkę narodową, mo że władza asygnująca uposażenie służbowe zmniejszyć względnie wstrzymać na okres czasu niszczenia rat na pożyczkę, przez potrącanie rat spłaty zaliczki na uposażenie, przyznanej przed terminem subskrypcji.

W związku z powyższem podlegają wstrzymaniu, na okres czasu niszczenia rat na pożyczkę, spłaty rat zaliczek na uposażenia jeżeli są równe bądź niższe od rat z tytułu subskrybowanej pożyczki.

Generalny komisarz pożyczki min. Starzyński rozesłał okólnik zawiadamiający, iż mimo że termin rozpoczęcia subskrypcji jest wyznaczony na dzień 28-go września — już obecnie można dokonywać wpłat i składać deklaracje. Punktów subskrypcji w całym kraju jest około 900. Każdy obywatel otrzyma po subskrypcji odznakę mosiężną wyobrażającą stylizowanego Orła Polskiego. Niezależnie od tego mennica państwowa przygotowuje ograniczoną ilość złoconych odznak, które będą przyznane tym z pośród obywateli, którzy przyczynili się najwydatniej do powodzenia pożyczki.

„MEIN KAMPF" HITLERA SKONFISKOWANA.

Katowice. (PAT.). Na mocy postanowienia sądu grodzkiego w Katowicach, opartego na art. 152 K. K. mówiącym o zniewadze narodu polskiego, została skonfiskowana książka Hitlera p. t. „Mein Kampf" za ustęp następującej treści: „Tu (t. j. w Niemczech) uważano także, że będzie można przeprowadzić germanizację polskiego elementu przez częściowe językowe wciągnięcie go do niemieckiego narodu, ale rezultaty okazały się opłakane. Naród obcy rasą, wyrażający językiem niemieckim swe obce myśli i kompromitujący wyższą godniejszą naszą narodowość przez swą mniejszą, niższą wartość". — Dzisiejsze dzienniki ogłaszają, że władze czeskosłowackie odebrały również debit książce Hitlera.

MORDERCA SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI.

Lwów. (PAT). Dziś zakończyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Tadeuszowi Zychowi, oskarżonemu o zamordowanie matki i córki Schlaff w Mościskach. Po naradzie przewodniczący ogłosił wyrok, którego mocą Zych uznany został winnym zarzucanej mu zbrodni i skazany na karę śmierci przez powieszenie. Obrona zwróciła się o ułaskawienie do P. Prezydenta Rzplitej.

„Times" o biciu więźniów.

Londyn, 20. 9. (PAT). „Times" zamieszcza dzisiaj budzący grozę opis życia w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu pod Berlinem. Bicie i znęcanie się nad więźniami jest zjawiskiem codziennem. Dziennik podaje również nazwiska tych, którzy nie mogąc wytrzymać katuszy w tym obozie popełnili samobójstwo. Ci, którzy są zwalniani, muszą podpisać 2 oświadczenia: 1) że warunki życia w obozie były dobre, 2) że na przyszłość będą dobrymi obywatelami i nie będą stali w opozycji do nowego reżimu w Niemczech.

Po zamknięciu kroniki.

Lekarze Słowiańscy w Krakowie.

Wczoraj przybyli do Krakowa w dwu partjach uczestnicy Zjazdu Lekarzy Słowiańskich, który odbył się w Poznaniu. Rano zawitali do nas Jugosłowianie (około 50) z b. min. Ivkovicem na czele. Gości powitał na dworcu dziekan Wydziału Lekarskiego U. J. prof. dr. Latkowski wraz z gronem lekarzy krakowskich. W południe przybyli do Krakowa Czesi, w liczbie 105 osób z dr. Malikiem na czele. Powitał ich p. dziekan Latkowski oraz konsul czechosłowacki w Krakowie dr. Maixner.

Goście byli wczoraj popołudniu w Wieliczce, wieczorem wzięli udział w raucie, wydanym na ich cześć przez Koło krakowskie Zw. Lekarzy Słowiańskich w lokalu Tow. Lek.

W dniu dzisiejszym część gości udaje się do Zakopanego, część wraca do domu.

Zastrzelił w obronie własnej.

Franciszek Miśtak, pomocnik laboranta wytwórni surowic Un. Jag. został napadnięty 11 września 1932 r. w nocy na ul. Ks. Józefa w Krakowie przez nieznanych osobników. — Miśtak rzucił się do ucieczki; ścigany przez jakieś indywiduum, strzelił z rewolweru. Strzał był celny i Karol Malik, trafiony w brzuch, zmarł wkrótce. — Sąd Okręgowy skazał Miśtaka na 2 lata więzienia: Sąd Apelacyjny zmniejszył mu wczoraj karę do 8-miu miesięcy z zawieszeniem.

MINISTER KOMUNIKACJI inż. Butkiewicz przybywa dzisiaj do Krakowa, celem obejrzenia robót, przeprowadzanych około umocnienia brzegów Wisły, oraz przy budowie portu pod Krakowem.

H. RIDER HAGGARD. 72

„Zbudzeni ze snu”.

— To mnie nic nie obchodzi — odparł. — Chcę tego i musisz być posłuszny.

— Posłuchaj, Orosie — zawołałem. — To rzecz niebezpieczna.

— Nic ci nie grozi, Humphrey'u, o ile będziesz posłuszny.

— A jednak... nic można nie przewidzieć. Czy użyjesz Czwartego Wymiaru, o którym wspominała Pani Yva i przeniesiesz ciała nasze ponad rzekami i górami na podobieństwo słów, przesyłanych naszym telegrafem bez drutu?

— Nie, Humphrey'u. To dobra i pewna metoda, ale w danym wypadku nieodpowiednia, gdyż bylibyśmy widzialnymi wobec tego, że wszystkie atomy, składające człowieka, zebrałyby się znowu razem w miejscu przeznaczenia i stworzyły z powrotem człowieka.

— A więc co uczynisz? — zapytałem, zrozpaczony.

— Człowiek, Humphrey'u, jest istota złożona. Ma on, między innemi, Sobowtóra, który może słyszeć i widzieć jak samo ciało, kiedy od tego ciała jest oddzielony.

— Tak twierdzili starożytni Egipcjanie — rzekłem.

— Doprawdy? Widocznie odziedziczyli wiadomości te od nas, Synów Mądrości. Kielich naszej wiedzy był tak przepełniony, że chociaż staraliśmy się o tajemnicę, okruchy jej spadały od czasu do czasu między tłum. Zapewne światło mądrości naszej płonie jeszcze w ukryciu na tym świecie.

Pomyślałem sobie w duchu, że, bądź co bądź, Synowie Mądrości nie byli zbytnio skromnymi, ale zapytałem się tylko, w jaki sposób chce posłużyć się swoim Sobowtórem, przyjąwszy, że ten istnieje.

— W sposób bardzo prosty — odpowiedział. — Ten, który jest jego panem, może sobowtóra oddzielić od ciała w czasie snu i wysłać tam, gdzie zapragnie.

— A więc i twój Sobowtór, Orosie, musiał w czasie twojego długiego snu odbywać dalekie podróże?

— Być może — odpowiedział spokojnie — równie, jak moja dusza, która jest dalsza częścią składowa mojej istoty. Ale nic ci o tem nie mogę powiedzieć, Humphrey'u. Dziś ty masz być mojem narzędziem.

— A więc i ty śpisz, kiedy podróżujesz z moim sobowtórem? W takim razie, kto jest panem twojego sobowtóra?

Rozgniewał się i rzekł.

— Nie stawiaj mi pytań, głupcze. Obowiązkiem twoim jest słuchać. A teraz śpij! — i znowu przesunął rękę nademną.

— — — — — — — — — —

W jednej chwili, jak mi się zdawało, stanęliśmy w małem, starem miasteczku, które, wnosząc z wyglądu jego, musiało leżeć gdzieś w Belgji lub Północnej Francji. Było ono nawpół zburzone przez pociski armatnie; zwłaszcza kościół i budynki w jego pobliżu ucierpiały bardzo wskutek bombardowania. W danej chwili strzelanina ustała, gdyż miasto zostało zdobyte. Ulice roiły się od żołnierzy w stalowych hełmach i niemieckich mundurach. Szliśmy, zaglądając do domów. Niemcy zajęci byli plądrowaniem i rzezią, na widok której nawet nieczuły Oros odwrócił głowę z niechęcią.

Znaleźliśmy się na placu targowym. Pełno tu było niemieckich żołnierzy i mieszkańców miasta, przeważnie ludzi starszych i kobiet z dziećmi, którzy wpadli w ich ręce. Niemcy pod dowództwem oficera rozłączali przemocą mężów od żon i dzieci i odtrącali kolbami płaczące kobiety. Między jeńcami zauważyłem dwóch lub trzech księży, którzy starali się uspokoić swoich towarzyszów i udzielali im rozgrzeszenia.

Wkońcu oddzielono kobiety od mężczyzn, poczem, na komendę, kompanja żołnierzy zaczęła strzelać do mężczyzn i czyniła to, dopóki wszyscy nie padli na ziemię. Kilku oficerów dobiło rannych wystrzałami z rewolwerów.

— Ci mordercy, jak mówisz, nazywają się Niemcami? — zapytał Oros.

— Tak jest — odpowiedziałem, zdjęty zgrozą, gdyż chociaż byłem tam myślą a nie ciałem, zdawałem sobie sprawę z wszystkiego jak najdokładniej. Gdybym tam był ciałem, zdaje się, że straciłbym przytomność.

— Nie potrzebujemy zwiedzać ich ojczyzny. To wystarczy. Idźmy dalej.

Wyszliśmy z miasteczka i po pewnym czasie stanęliśmy w jednej z podmiejskich wiosek, która była zajęta przez konnicę pruską. Dwóch żołnierzy trzymało małą dziewczynkę za ręce. Przed wystraszonem dzieckiem stał jakiś oficer z wydobytą z pochwy szablą. Był to brodaty mężczyzna, o złym wyrazie twarzy, który robił wrażenie pijanego.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy 20 gr.
Nadesłane „ „ „ 50 „
Komunikaty po kronice „ „ 60 „
„ na 1-szej „ „ 70 „

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.